Nr. 352. Wtorek. 19 Grudnia 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Erywańska 18.
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock.", **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie:**

Nowi ludzie.

Ostatnie obrady wiecowe wykazały nietylko rosnące i znaczne już uświadomienie masy narodu w materyach politycznych, ale dowiodły nadto wyraźnej już i konkretnej konsolidacyi przekonań w pojęciu i określeniu najbliższych etapów pracy narodowej nad odbudową Ojczyzny.

Sejm, Rząd narodowy i armia narodowa — oto nazwy tych etapów, które zdaniem ogółu formacya naszej odradzającej się państwowości przejść musi.

Naturalnie sam proces powstawania naszej państwowości, oparty na tych wytycznych, wymaga przedewszystkiem ich utworzenia, jako podstawy swego rozwoju. Do utworzenia tej podstawy zaś potrzebny jest jakiś czynnik o działaniu chwilowem, przejściowem, organizacyjnem, zatem jakieś ciało, którego zadaniem byłoby mechaniczne zgromadzenie i przygotowanie w łonie narodu tych pierwiastków, z których ma począć się jego rząd i sejm.

Taką instytucyą ma być obecna Rada Narodowa — za taką pragnie ona uchodzić.

Taki element organizacyjny, zwykle w historyi powstawania, czy przesilania się i przekształcenia innych samodzielnych organizmów państwowo-narodowych bywał magazynem nowych sił twórczych, dostarczał nowo powstającej formie bytu zbiorowego głów i ludzi. Bywało tak dlatego, że w skład takich ciał organizacyjnych wchodziły zwykle jednostki najwybitniejsze, najwięcej popularne, zatem największem cieszące się wśród swego narodu zaufaniem. Z pomiędzy nich przechodził w dalszą fazę zbiorowego istnienia, jako jego rząd, tylko sam wybór sił, a jeżeli nawet późniejsze koleje wymagały ponownego ich przetasowania, to jednak w danym momencie ludzie ujmujący ster rządów byli niewątpliwie tem, co rozumie się pod określeniem „mężowie stanu".

U nas nie można opierać się na takim prejudykacie, nie można czynić zeń zasady działania, bo sam proces koordynacyi twórczych sił narodowych postępuje dotąd nieprawidłowo i wyniki jego nie są wcale zadowalające.

Nie można już dłużej powtarzać tego stereotypowego i naprawdę dziś zużytego w sprawach naszej organizacyi narodowej frazesu, że poza, moment jej ostatniego powstawania były nieodpowiednie i krępujące, że brakowało możności szerszego przygotowania się do tej pracy, że to, co jest, musiało być takiem, jakiem jest i że potem będzie inaczej. Te frazesy były wystarczającem tłomaczeniem, rodzajem mal inevitable w ciągu roku 1914 można je było z tłumioną niecierpliwością wreszcie tolerować jeszcze przez rok 1915. Ale stoimy już u kresu r. 1916 — obok nas i przez nas, po ziemi naszej toczą się wypadki tak wielkiej wagi, że żaden frazes nie usprawiedliwi już niedostateczności naszego udziału w tych twórczych a niepowrotnych jako okazya momentach.

Tymczasem nasz proces organizacyjny nie wystarcza, postępuje nieprawidłowo i co więcej — po drodze zasadniczo błędnej.

Nie zdołał on dotąd wydobyć z łona narodu całego rdzenia jego sił i talentów twórczych, nie przeprowadził selekcyi tych sił, jakie same do niego przylgnęły, nie oparł się na szerokim, jednomyślnym kredycie moralnym u narodu.

Pierwszą fazą naszej organizacyi były oba komitety obywatelskie — stołeczny i centralny. Ta organizacya wykazała wiele dobrych intencyi, znaczny zasób sił i ludzi, dowiodła jednak podczas swego trwania bardzo wielu usterek poważnych, których powtórzenia się nie wolno było ryzykować. Główną cechą tych usterek było lekceważenie ogółu stojącego poza organizacyą, gruntem, na którym one wyrosły; było to właściwe naszemu charakterowi zarozumiałe wyodrębnienie działań komitetowych, wyjęcie ich nietylko z pod kontroli, ale nawet z pod oceny i dyskusyi społecznej, formą jakiejś drażniącej bezapelacyjnej udzielności. W następstwie tego postępowania organizacya komitetowa utraciła najpierw swój moralny kredyt u społeczeństwa, a nie zdobywszy się na odzyskanie go przez szeroką kooptacyę pominiętych, a licznych i chętnych społecznych współczynników, nie mogła już sprostać rosnącym zadaniom chwili i wywołała przeciwko sobie cały szereg i dziś jeszcze niemilknących skarg, zarzutów i niechęci. Tę nieudaną w rezultacie, a obiecującą w teoryi pierwszą fazę naszej organizacyi narodowej przerwało zamknięcie komitetów przez władze okupacyjne i powstanie nowego czynnika organizacyjnego w formie wyboru Rady miejskiej i powołania, już wcześniejszego, Rad opiekuńczych dla prowincyi.

Zdawało by się, że fiasco komitetu stołecznego, owego „K. O. m. W." powinnoby było usunąć od dalszego kierownictwa naszą narodową pracę organizacyjną ludzi, co stali się tego fiasca przyczyną. Że obecnie powinny wystąpić na arenę siły nowe, dotąd pomijane, że nareszcie naród musi już wziąć szeroki, czynny udział w pracy nad odbudową swego bytu i że dostęp do tej pracy przestanie nareszcie bronić uparty pociąg do rządzenia i władzy kilkudziesięciu jednostek, przedstawiających niewątpliwie pewne zdolności, ale idących samorzutnie i zarozumiale, bez oglądania się na naród. Tym jednostkom brak było kierownictwa silnej ręki i mądrej głowy, coby umiała ich siły odpowiednio spożytkować. Rządziły i rządzą same.

Rządzą — bo weszły znów i do Rady miejskiej i do Rad opiekuńczych. Weszły nie powołane wolą ogółu, tylko przez partyjną umiejętność zdystansowania tej woli technicznymi zabiegami dla pozyskania mandatów.

Areopag kierujący sprawami zmartwychwstającej Polski bardzo małym uległ zmianom co do osobistego składu. Pozostały w nim w dalszym ciągu wpływy i jednostki zdyskredytowane, pozostał system udzielności i nie liczenia się z opinią i z wolą narodu. Z tymi czynnikami walka jest bardzo trudna, a powinna ona być zupełnie zbyteczną — nie powinno jej wcale być. Energia nielicznych nowych żywiołów kruszy się w niej nietylko niepotrzebnie, ale z dużą szkodą ogółu.

Trzecia z kolei emanacya twórczych sił narodowych — powołana świeżo Rada narodowa — nie przyniosła zmian żadnych.

Znowu ci sami ludzie, te same pojęcia, ten sam system, ta sama wciąż trwająca — niedostateczność.

I ten sam — już zupełny teraz — brak moralnego kredytu.

Ale ten sam także zacięty opór wytrwania mimo wszystko i wbrew wszystkim — przy sterze, przy władzy, przy stanowisku.

Do takiego uporu trzeba dużej i — smutnej odwagi. Pisząc jeszcze w sierpniu i wrześniu o tych sprawach w artykułach p. t. „Obóz pokrzywdzonych" i „utrudniane likwidacye" zwracaliśmy uwagę na ten znamienny fakt, że wszyscy działacze komitetowi lekceważą sobie zupełnie opinię publiczną i że ufni w swoją spoistość nie usuwają się ze skompromitowanych przez siebie stanowisk, ale trwają na nich z cyniczną wiarą w przetrwanie szemrań i skarg ogółu. Zaniedbanie tych koniecznych likwidacyj doprowadziło wówczas do tego stanu, jaki widzimy dzisiaj: zwiększyło zupełnie niepotrzebnie liczbę faktów, ujawniających wstydliwe strony naszego charakteru i niestety! postępowania.

Dziś naród nie może już dłużej czekać. Idziemy budować rzeczy wielkie, co wieki mają przetrwać i nie mamy ich na czem oprzeć. Masy narodu żądają sejmu i rządu. Któż przygotuje materyał dla jednego i drugiego? Czy uczynią to wyranżerowani działacze komitetowi, co zmienili swój tytuł z „K. O." na „R. M." a teraz znów na „R. N."?

Patronom sekcyi żywnościowej, szpitalnej i bezdomnych, — nikt już nie zaufa.

W każdym rządzie kierownicy, ministrowie, są przed kimś za swoje rządy odpowiedzialni. Przed narodem i jego reprezentacyą, lub przed panującym. U nas — dopóki niema jeszcze sejmu ani panującego są odpowiedzialni oni przed — opinią publiczną.

Ta opinia głośno, wyraźnie, od dłuższego czasu ogłasza im swoje powszechne — votum nieufności...

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 18 grudnia:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na północnym - zachodzie od Łucka Rosyanie usiłowali odzyskać zdobyte przez nas dnia 16 b. m. stanowiska pod Bol. Porskiem. Ataki ich, powtórzone również w ciągu nocy, zostały odparte.

Również natarcia rosyjskie pod Augustówką, (na południu od Zborowa) załamały się w naszym ogniu obronnym.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

W odcinku Mestekanesci, na wschodzie od Złotej Bystrzycy toczyła się gwałtowna walka artyleryi.

W dolinie Uz toczą się ze zmiennem powodzeniem walki lokalne.

Bałkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Sytuacya nie uległa zmianie. Cofające się w kierunku Braiły kolumny nieprzyjacielskie atakowane były z zauważonym skutkiem przez nasze eskadry lotnicze.

Front macedoński.

Chwilami ożywiony ogień w łuku Cerny.

Zachodni teren walk:

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Również w okolicy Somme i Mozy trwała tylko nieznaczna działalność bojowa.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 18 grudnia:

Wschodni teren walk.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Sytuacya niezmieniona.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Po obydwóch stronach doliny Uz po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem Rosyanie zaatakowali stanowiska nasze. Walki nie zostały jeszcze ukończone.

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.

Natarcia rosyjskie na linię naszych placówek polowych pod Augustówką pozostały bez powodzenia. Również załamały się słabe ataki nieprzyjaciela na nasze nowe stanowiska pod Bol. Porskiem.

Włoski i południowo-wschodni teren walk.

Nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer.
Feldmarszałek - porucznik.

Z terenów walk.

18 grudnia.

Podczas, gdy koalicya namyśla się, czy przyjąć wyciągniętą do zgody dłoń państw centralnych, na terenie Rumunii wypadki wojenne rozwijają się w dalszym ciągu na korzyść obozu państw centralnych. Z chwilą oddania Bukaresztu, przypuszczano, iż Rumuni zdołają wykorzystać naturalną linię obronną ciągnącą się nad rzeką Jałomitą, płynącą w kierunku zachodnio - wschodnim. Rzeka ta, naprzeciw Harsovy wpada do Dunaju. Przypuszczenie to okazało się jednak zupełnie nie na miejscu, już w dniu upadku Bukaresztu, albowiem wojska sprzymierzone zajęły jednocześnie miejscowość Ploesci, położoną na prawem skrzydle domniemanych stanowisk rumuńskich nad Jałomitą. W umocnieniu stanowisk obronnych nad Jałomitą przeszkodzili Rumunom Bułgarzy, gdy przeprawili się przez Dunaj pod Tutrakanem, Silistryą, a zwłaszcza pod Cernavodą. Z tego powodu Rumuni i Rosyanie zaniechali stawienia silniejszego oporu nad Jałomitą i skierowali wysiłki w celu możliwego powstrzymania pochodu armii generała Falkenhayna, a jednocześnie wycofywali większość swych sił w kierunku północno-wschodnim ku Braile.

W usiłowaniach tych Rumunom i Rosyanom przyszła z pomocą niepogoda. Rozmoczone drogi, wezbrane rzeki, na których cofające się wojska pozrywały mosty, wszystko to bynajmniej nie ułatwiało pościgu. Mimo to, wojska sprzymierzone, wykorzystując zwycięstwo swe pod Bukaresztem do ostatka, bezustannie prą naprzód, czyniąc postępy zwłaszcza na najbardziej ważnym pod względem strategicznym odcinku oznaczonym w komunikatach niemieckich słowami „w kierunku Buzeu".

Buzeu jest w pierwszym rzędzie ważnym węzłem kolejowym. Miejscowość ta leży na linii kolejowej prowadzącej z Bukaresztu przez Ploesci wzdłuż wschodniego stoku Karpat do Jass, względnie Suczawy, a nadto tu krzyżuje się poprzeczna linia kolejowa, biegnąca od wylotu karpackiej przełęczy Bodza przez Buzeu do Braily. Miejscowość Buzeu położona jest nad górnym biegiem rzeki tej samej nazwy. Rzeka ta, płynąc w poprzek Mołdawii, przybiera w połowie swego biegu kierunek północno-wschodni i wpada opodal Gałaczu do Seretu, niedaleko ujścia tegoż do Dunaju.

Ze względu na położenie, rzeka Buzeu przedstawia się jako drugi z rzędu po Jałomicie odcinek obronny, zanim armia rumuńska zmuszona zostanie do odwrotu na linię Seretu. Los tej linii obronnej zależał w znacznej części od losu miejscowości Buzeu. Z chwilą bowiem, gdy wojska sprzymierzone zajęły tę miejscowość, powtórzyła się ta sama historya, która przez utracenie Ploesci uniemożliwiła Rumunom opór na linii Jałomity, nie mówiąc już o bardzo ważnym momencie, iż siła faktu, po utracie Buzeu, wojska rumuńskie zmuszone zostały do opuszczenia przejścia karpackiego Bodza, położonego w zasłonie, w której granica Rumunii w kierunku z zachodu na wschód, przybiera kierunek z południa ku północy.

Nad rzeką Buzeu Rumuni stawili dość silny opór, lecz został on ostatecznie przez wojska sprzymierzone złamany i w dniu onegdajszym grupa wojskowa feldmarszałka Mackensena przekroczyła odcinek Buzeu na szerokim froncie.

Również pościg w Dobrudży uczynił znaczne postępy. Wojska sprzymierzone, łamiąc opór odosobnionych oddziałów dotarły do obszarów lesistych, gdzie oczekiwane są poważniejsze walki.

Na wschodnim froncie siedmiogrodzkim oraz w lasach Karpat wojska niemieckie przeszły do ataku w dolinie Uz i na zachodzie od Cimbo, biorąc jeńców rosyjskich. Jednocześnie odparto atak batalionów rosyjskich na południu od Valeputny. Na południu od Mestecanesci toczą się walki.

Na froncie rosyjskim, na północy od linii kolejowej Kowel — Łuck kompanie niemieckie zdobyły szturmem stanowiska rosyjskie na szerokości 600 metrów i wzięły do niewoli przeszło 300 jeńców.

Ożywiła się nieco działalność bojowa w północnej części frontu wschodniego w okolicy Dźwińska. W dniu onegdajszym, po silnem przygotowaniu przez artylerye Rosyanie wykonali atak pod Iłłuksztą, lecz zostali odparci.

Na froncie macedońskim, albańskim i włoskim w ciągu doby ubiegłej nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Na terenie zachodnim Francuzi przeszli do akcyi zaczepnej na wschodnim brzegu Mozy na północy od Verdun i, przy ogromnych wysiłkach zdołali obsadzić miejscowość Vacherauville, Louvemont, Ferme des Chambrettes, oraz fort Hardaumont i Bezouvaux. Walka toczy się w dalszym ciągu.

Na froncie belgijskim toczyła się przeważnie walka artyleryi.

Z terenu tureckiego nie nadeszły żadne wiadomości o poważniejszej akcyi.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 17 grudnia (T. wł.). — Główna kwatera donosi 16 grudnia:

Front macedoński: Od jeziora **Presba** do **Strumy** słaby, odosobniony ogień artyleryi nieprzyjacielskiej.

Wzdłuż Strumy, oraz na równinie pod Seresem ogień artyleryi.

U ujścia **Strumy** działalność artyleryi, oraz akcya patroli.

Front rumuński: W **Dobrudży** ścigamy nieprzyjaciela, który znajduje się w odwrocie.

Na **Wołoszczyźnie** wschodniej dywizye nasze posuwają się naprzód w okolicy na północ od dolnego biegu **Jałomity.**

Na dworcu kolejowym w **Fefesti** zdobyliśmy 110, a na dworcu w **Tszulnicy** 41 wagonów kolejowych, 4 lokomotywy i prócz tego 11 wagonów kolejowych naładowanych naftą.

Sofia, 18 grudnia. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 17 grudnia:

Front macedoński: Nie zaszło nic nowego.

Front rumuński: Sprzymierzone wojska niemieckie, bułgarskie i tureckie doszły do linii jezioro **Golowica—Pestemel—Dojran—Dexuzachas.**

We wschodniej **Wołoszczyźnie** dywizye nasze posuwają się naprzód w kierunku dolnego biegu **Calmatujul.**

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 15 grudnia:

Front zachodni: W okolicy **Zubilno** na południu od **Kisielina** nieprzyjaciel dwukrotnie skierował na nas ogień huraganowy, usiłując wyprzeć nas z naszych rowów. Usiłowania jego powstrzymaliśmy za każdym razem za pomocą ognia karabinów, karabinów maszynowych i artyleryi.

W okolicy Grabowców wywiadowcy nasi zauważyli w nocy kolumnę nieprzyjacielską przed ich zasiekami z drutu kolczastego. Po obrzuceniu nieprzyjaciela granatami ręcznymi, wywiadowcy zmusili go do cofnięcia się do jego rowów.

Około godziny 5 po poł., po koncentrycznym ogniu armatnim nieprzyjaciel wykonał atak w okolicy lasku pod Batkowem około Hukałowiec, jak również na odcinek Karabowce — Meinowce, oraz po obydwóch stronach linii kolejowej Złoczów — Tarnopol, poczynając od wsi Grabkowce. Atak ten powitany został przez naszą skoncentrowaną piechotę i artylerye i powstrzymany został na 300 do 400 metrów przed naszymi rowami. Natomiast nieprzyjacielowi powiodło się wtargnąć do rowu kompanii naszej w okolicy Młynowa. Nadeszłe rezerwy wyparły stamtąd przeciwnika.

Pod osłoną ciemności, oraz mgły nieprzyjaciel zaatakował dwa posterunki nasze na wschodzie od wsi Koniuchy i zmusił jeden z nich do cofnięcia się do pierwszej linii.

W odcinku innego posterunku nieprzyjaciel powstrzymany został przed zasiekami z drutu.

Wczoraj latawce nasze stoczyły trzy walki w okolicy Żabiego, Nusców i Młynowca. We wszystkich wypadkach zmusiliśmy nieprzyjaciela do cofnięcia się do jego stanowisk.

Front rumuński: Wojska rumuńskie i rosyjskie cofają się w kolicy **Buzeu** pod naporem nieprzyjaciela, zasłaniając się strażami tylnemi. W związku z tym odwrotem cofają się również wojska, które zajmowały stanowiska nad rzeką **Jałomitą.**

Komunikaty francuskie.

Paryż, 18 grudnia. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 17 grudnia po południu:

W **Szampanii** odrzuciliśmy bez zbytniego wysiłku niemiecki oddział wywiadowczy, który usiłował zająć posterunek nasz na zachodzie od drogi do **Navarin.**

Na prawym brzegu **Mozy** oprócz potyczek patroli w okolicy **Bezonvaux** niema nic do doniesienia.

W odcinku **St. Mihiel** załamał się w naszym ogniu obronnym atak niemiecki na rowy francuskie pod **Chevaucourt.**

Na pozostałej części frontu noc minęła spokojnie.

Paryż, 18 grudnia. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 17 grudnia wieczorem:

Na prawym brzegu **Mozy** artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała nasze nowe stanowiska na przestrzeni od **Vacheroville** do **Bezonvaux,** a zwłaszcza odcinek pod **Chambrettes.**

Na pozostałej części frontu z przerwami trwał ogień armatni.

FRONT MACEDOŃSKI.

Paryż, 17 grudnia. (T. wł.). — Sztab armii wschodniej donosi 16 grudnia:

Z frontów sprzymierzonych armij salonickich nic znamiennego niema do doniesienia.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 17 grudnia. — Główna kwatera donosi 16 grudnia:

Na froncie belgijskim dzień minął spokojnie.

Komunikat angielski.

Londyn, 18 grudnia. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 17 grudnia wieczorem:

W ciągu ostatniej nocy poprowadziliśmy udatną wycieczkę na nieprzyjacielskie rowy ochronne w okolicy **Ransat.** Do okopów rzucono bomby i nieprzyjaciel poniósł straty.

Również wtargnęliśmy do rowów ochronnych na południowym zachodzie od **Wytschaete** i zburzyliśmy podstawę do karabinu maszynowego.

Dzisiaj rano na wschodzie od **Ypres** Niemcy czynili użytek z gazów trujących.

Powrót cesarza Wilhelma.

Berlin, 18 grudnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Cesarz przybył dzisiaj rano do Nowego Pałacu pod Poczdamem.

Powrót cesarza Karola.

Wiedeń, 18 grudnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Dzisiaj rano cesarz Karol powrócił do Wiednia z kilkodniowej podróży na front.

Zmiana gabinetu w Austryi.

Wiedeń, 18 grudnia. (T. wł.). — Dzisiaj przed południem cesarz przyjął na jednogodzinnej audyencyi radcę tajnego, d-ra von Spitzmüllera, któremu powierzono utworzenie gabinetu, i przyjął od niego relacyę co do stanu tej misyi, oraz sprawozdanie z ogólnej sytuacyi politycznej. Cesarz polecił następnie d-rowi von Spitzmüllerowi pracować dalej nad utworzeniem gabinetu.

Wybory w okupacyi austryackiej.

Lublin, 18 grudnia (T. wł.). — Podczas wyborów do rad miejskich z drugiej kuryi wybrano: w Kielcach 6 kandydatów żydów, 2 od zjednoczonego komitetu, socyalistów, oraz przedstawicieli innych stronnictw.

W Piotrkowie wybrano: 5 kandydatów żydów, 3 bezpartyjnych, 1 od zjednoczonego komitetu wyborczego, i 1 od komitetu socyalistycznego.

W Radomiu wybrano 10 kandydatów komitetu wyborczego zjednoczonych stronnictw.

Rząd belgijski a propozycya Niemiec.

Amsterdam, 18 grudnia. (T. wł.). — Agencya Havasa donosi: Pod przewodnictwem prezesa ministrów rząd belgijski, który o niemieckiej propozycyi pokojowej powiadomiony był na razie jedynie tylko z doniesień telegraficznych, odbył w Hawrze posiedzenie. Ogólnie wyrażono pogląd, że pokój będzie możliwym wtedy dopiero, gdy koalicya sama podyktuje go nieprzyjacielowi.

Wilson odmawia.

Paryż, 18 grudnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Korespondent dziennika „Tribune" depeszuje z Waszyngtonu, iż odmowa ze strony Wilsona poparcia oficyalnego propozycyi pokojowej Niemiec wywołała w Niemczech wielkie rozczarowanie, tem bardziej, gdy dowiedziano się, że inne państwa neutralne gotowe są zwrócić się do Wilsona.

Socyaliści francuscy za pokojem.

Paryż, 18 grudnia (T. wł.). — Doniesienie agencyi Havasa: Kongres zjednoczenia socyalistycznego departamentu Sekwany prowadził długą dyskusyę na temat przywrócenia stosunków międzynarodowych pomiędzy krajami wojującymi i neutralnymi. 10126 głosami uchwalono rezolucyę, uwzględniającą możliwość przywrócenia stosunków międzynarodowych, biorąc pod uwagę rokowania pokojowe pod warunkiem, że Niemcy i sprzymierzeńcy ich przedstawią propozycye wyraźne, oparte na ściśle określonych podstawach.

Treść uchwały socyalistów francuskich.

Paryż, 18 grudnia (T. wł.). — Doniesienie Agencyi Havasa: **Rezolucya uchwalona przez związek socyalistyczny departamentu Sekwany głosi: Rządy koalicyi mają obowiązek nie odrzucać propozycyi, do których oświadcza gotowość przeciwnik, bez przyjęcia ich do wiadomości. Wobec tego związek departamentu odwołuje się do rządów koalicyi, by, przy jednoczesnych energicznych wysiłkach dla obrony kraju, przyjęła wszelkie pertraktacye, konieczne dla oficyalnego poinformowania się o warunkach pokojowych Niemiec. Związek domaga się po 1) nie odrzucania żadnych propozycyj bez poważnego zbadania ich, 3) przedstawienia propozycyj odnośnym parlamentom.**

Wreszcie na wypadek, gdyby propozycye te okazały się niemożliwemi do przyjęcia, związek prosi rządy koalicyi, by obwieściły je publicznie narodom wojującym i same drogą formalnych kontrpropozycyj podały do wiadomości cele wojenne, jakie uważają za bezwarunkowo konieczne.

Sprawa pokoju w Anglii i Ameryce.

Londyn, 18 grudnia (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: „Weekly Dispatch" pisze, **iż prezes ministrów da we wtorek odpowiedź koalicya na niemiecką propozycyę pokojową. Lloyd George zakomunikuje zapewne w ogólnym zarysie warunki pokojowe koalicyi i poda do wiadomości Niemiec, iż koalicya decyduje się prowadzić wojnę wszystkiemi siłami tak długo, dopók warunki te nie zostaną zapewnione.**

Ten sam dziennik donosi z Nowego Jorku pod datą 16 b. m.: Jakkolwiek pewne sfery sądzą, że obecnie dla Ameryki nadszedł właściwy moment do zaofiarowania usług swych państwom wojującym, to jednak prezydent Wilson oświadczył swemu otoczeniu, że nie będzie przedsiębrał żadnych prób pośrednictwa, dopóki nie będzie pewnym, że próba ta odniesie skutek.

W sprawie kolonii niemieckich.

Berlin, 18 grudnia. (T. wł.). — W korespondencyi „Deutsche Uebersee" niemieckie towarzystwo kolonialne przytacza następujące myśli przewodnie, jakie, według jego zdania, uwzględnić należy przy zawieraniu pokoju ze względu na przyszłość kolonij niemieckich. Stosunki zamorskie, a szczególnie kolonialne są nieodzowne pod względem narodowym, politycznym, gospodarczym i etycznym, jeżeli naród niemiecki ma pozostać narodem światowym, a państwo niemieckie mocarstwem. Powiększenie własnego obszaru w Europie jest wskazanem dla państwa niemieckiego i narodu; wedle możności starać się trzeba o to, by przyszłe nasze kolonie nie były ponownie wystawione na napaść nieprzyjacielską, będąc niemal bezbronnemi. Dostatecznie silna flota wojenna stanowić będzie zawsze ważną ochronę stosunków zamorskich i kolonialnych. Zabezpieczenie militarne i gospodarcze stosunki w zamorskich i kolonialnych wymaga dostatecznej liczby floty, dostatecznej ilości węgla, kabli i stacyj telegrafu iskrowego. Kolonie w Afryce nie mogą nas zadowolić; wielka przyszłość Chin domaga się utrzymania i nabycia terenu na oceanie Indyjskim i Spokojnym. Przy tworzeniu przyszłego państwa kolonialnego, należy przedewszystkiem utrzymać nasze dotychczasowe kolonie.

Oświadczenie Loreburna.

Berlin, 18 grudnia. (T. wł.). — Korespondent „Lokalanzeigera" donosi z Hagi, iż dawniejszy angielski minister sprawiedliwości, lord Loreburna, oświadczył, iż byłoby niedorzecznością, aby Anglia swych ludzi, handel, okręty, swój cały dobrobyt miała dalej poświęcać, ażeby Rosyi dać Dardanele, Rumunii Hermannstadt, a Włochom Tryest.

Straty nad Somme.

Berlin, 18 grudnia. (T. wł.). — „B. Z. am Mittag" pisze: Francuska depesza iskrowa, nadesłała z Lyonu pod datą 12 grudnia 1916 r., podaje fałszywe cyfry, dotyczące strat obu przeciwników nad Sommą, wbrew którym z miarodajnych sfer wojskowych otrzymano następujące dane: Ogólne straty Francuzów i Anglików od wybuchu wojny wynoszą: U Francuzów 3,800,000, u Anglików 1,300,000. Liczby te oparte na pewnych podstawach, nie obejmują strat przeciwnika w wojskach kolonialnych. Ponieważ zaś wojska kolonialne są posyłane zawsze na pierwszy ogień przy wielkich atakach, przeto cyfry strat nieprzyjaciół naszych na zachodzie powiększą się jeszcze prawdopodobnie o kilkaset tysięcy. Od pierwszego lipca w walkach nad Sommą brały udział 104 dywizye angielsko-francuskie pościągane ze wszystkich części frontu pomiędzy morzem a Szwajcaryą. Straty francuskie nad Sommą do końca listopada wynoszą conajmniej 250,000 ludzi, zaś angielskie 550,000. Ogólne straty francusko-angielskie w bitwie nad Sommą sięgają tedy przy skrupulatnem obliczeniu conajmniej 800,000.

Wynika z tego, że przekraczają one znacznie straty ogólne niemieckie, obliczane przez nieprzyjaciół na 690,000 ludzi, które w rzeczywistości znacznie są niższe niż pół miliona, przyczem zważyć należy, że około 76% wszystkich rannych stosunkowo w krótkim czasie powraca na front, będąc zdolnymi do walki.

Zmiana w dowództwie francuskiem.

Paryż, 18 grudnia. (T. wł.). — Generał Joffre złożył w ręce generała Nivelle godność głównodowodzącego armii północnej i północno-zachodniej.

Straty angielskie.

Londyn, 18 grudnia. (T. wł.). — Angielskie wykazy strat od 11 do 14 b. m. wymieniają nazwiska 162 oficerów i 10.030 żołnierzy.

Rozruchy w Portugalii.

Bern, 18 grudnia (T. wł.). — O sytuacyi w Portugalii „Temps" donosi z Lizbony, co następuje: W dniu 13 grudnia w różnych okolicach Portugalii wybuchły rozruchy. W Castelle Brance i w Aprantes zbuntowały się części garnizonu. Dokonano aresztowań. W Thomar, gdzie ruch ten przybrał groźny charakter, władze mają nadzieję, iż porządek da się wkrótce przywrócić przy pomocy wojsk wiernych państwu. W Lizbonie poczyniono energiczne zarządzenia, skutkiem czego nie doszło tam do żadnych zajść.

O radę wojenną we Włoszech.

Bern, 18 grudnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: W sobotę odbyły się w Rzymie dwa zebrania senatorów i deputowanych różnych stronnictw. „Giornale d'Italia" donosi w tej sprawie, że owym ruchem parlamentarnym Włochy wyraziły również życzenie utworzenia rady wojennej. W tym sensie przedstawiciele wymienionych zebrań mieli zwrócić się w sposób przyjazny do Boselliego, przyczem oświadczyli podobno, że dalecy są od wszelkiej opozycyi przeciwko rządowi.

Na morzach.

Berlin, 18 grudnia. (T. wł.). — Parowiec północno-niemieckiego Lloydu „Prinz Friederich Wilhelm", który przed kilkoma dniami zdołał wymknąć się z Vardö i pomimo baczności straży angielskich dotrzeć do Stavangeru, wyminął również południowe wybrzeże Norwegii i przybył do Helsigveborga.

Rumuńskie tereny naftowe.

Berlin, 18 grudnia. (T. wł.). — „Vossische Ztg." pisze: Na rumuńskich terenach naftowych stwierdzono jedynie nieznaczne uszkodzenia urządzeń technicznych. Wieże wiertnicze i rafinerye uruchomiono natychmiast, a wkrótce zostaną one powiększone. Ludność miejscowa, która do tej pory pracowała w przedsiębiorstwach tych, okazuje wielką chęć do pracy. Największe trudności nastręcza sprawa przewozu przy eksploatacyi źródeł.

Dyzlokacya wojsk greckich.

Ateny, 18 grudnia. (T. wł.). — Biuro Havasa donosi: Przedwczoraj rozpoczęto przewozić wojska greckie do Morei. Na dworcu kolejowym w Eleusis stwierdzono, iż podążały tamtędy pociągi z wojskiem. W niedzielę w Patrasie i Koryncie rozpoczęli pełnić swe obowiązki oficerowie, którym powierzono nadzór nad tranzlokacyą wojsk. Okręty francuskie trzymają pod strażą obydwa wymienione porty.

Grecya znowu uległa.

Amsterdam, 18 grudnia. (T. wł.). — „Times" donosi z Aten: Przyjęcie żądań ententy równoważnem jest z usunięciem armii z Tessalii i z przeniesieniem artyleryi do Peloponesu. Koalicya wystosuje do rządu greckiego jeszcze jedną notę w sprawie zajść w pierwszych dniach grudnia. Tymczasem posłowie francuski i angielski oczekują jeszcze na instrukcye. Pozostają oni na okrętach w Pireusie. Admirał francuski wydał w piątek odezwę do mieszkańców miasta, w której zaleca zamykanie przedsiębiorstw o godz. 4-ej po południu. Ateny wieczorem pogrążone są w ciemnościach. Nastrój jest spokojny. Transportowanie wojsk i artyleryi trwać będzie około trzech tygodni. Transport odbywa się pod nadzorem oficerów koalicyi.

Aresztowanie Venizelistów.

Amsterdam, 18 grudnia. (T. wł.). — Biuro Reutera donosi z Aten, iż w dalszym ciągu dokonywane są aresztowania venizelistów, obwinionych o należenie do sprzysiężenia. Między innymi aresztowano dwu wysokich urzędników ministeryum spraw wewnętrznych, oraz kilku członków rządu Venizelosa.

Przykra sytuacya w Hiszpanii.

Madryt, 18 grudnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Od chwili wzięcia przez Portugalię udziału w wojnie sytuacya tego kraju jest coraz trudniejszą. Brak środków żywnościowych i zwiększająca się drożyzna wywołały manifestacye, mające na celu protest ze strony ludności. Prowadzenie różnych gałęzi przemysłu jest znacznie utrudnione wskutek braku surowców. Brak wagonów i wysokie stawki przewozowe tamują wszelki ruch handlowy. Brak środków przewozowych powoduje zastój w handlu zamorskim, na który głównie liczyć może Portugalia, i jest przyczyną kryzysu w produkcyi kolonialnej. Pieniądz traci wartość. Rząd znajduje się w trudnościach płatniczych. Większość nie chce nic wiedzieć o udziale w wojnie i czyni rząd odpowiedzialnym za sytuacyę obecną. Propaganda przeciwwojenna zatacza coraz większe kręgi.

Bezrobocie w Hiszpanii.

Madryt, 18 grudnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Dla zamanifestowania protestu przeciwko drożyźnie artykułów żywnościowych na dzień 18 grudnia w całej Hiszpanii zarządzono bezrobocie powszechne, którego rozmiarów i czasu trwania nie można jeszcze narazie przewidzieć. Bezrobocie ma na celu popchnięcie rządu do poczynienia skutecznych zarządzeń.

Madryt, 18 grudnia. (T. wł.). — Dziennik „Heraldo" donosi: Koalicya zwróciła się do rządu madryckiego w sposób przyjazny z powodu akcyi niemieckich łodzi podwodnych w pobliżu wysp Kanaryjskich. Rząd odpowiedział, że nie zaniecha niczego, ażeby zapobiedz nieprawnej działalności, o ile takowa zostanie urzędowo stwierdzoną.

Dymisya d-ra Koerbera.

O dymisyi gabinetu d-ra Koerbera, który urzędował zaledwie przez 46 dni, rozpisuje się obszernie prasa wiedeńska, zwłaszcza, że dymicya zaskoczyła nawet najbardziej wtajemniczone koła polityczne. Nawiązując do tej okoliczności pisze „Arbeiter Zeitung".

„Nie przytoczono żadnego powodu, dlaczego dymisya została przyjęta. Niema ani jednego słowa uzasadniającego, żadnej nawet najskromniejszej wzmianki o przyczynie, pozoru nawet nie można przytoczyć — nic ponad prosty fakt zmiany rządu, chociaż ona przez swoją nagłość działa wzbudzająco. Musi to być jakaś osobliwa przyczyna, jeżeli się jej nie przytacza, chociaż sprawa potrzebuje wyjaśnienia.

„W całym zakresie wewnętrznej polityki nie jest widocznem nic, co możnaby uznać jako powód dymisyi. Gabinet Koerbera przyjęto ze znacznem zaufaniem, obudził on wielkie nadzieje, o wielu jego członkach sądzono, że będą mieć dosyć siły, ażeby podołać wielkim zadaniom podczas wojny i po wojnie. I nagle ten gabinet musi podać się do dymisyi, a ta dymisya zostaje przyjęta. Co zaszło poprzednio i dlaczego dr. Koerber musi odejść?

„Odpowiada na to pytanie „Neue Freie Presse" w obszernym artykule. Dr. Koerber — powiada ten dziennik — stanął wobec trzech zadań: spraw aprowizacyjnych, ugody z Węgrami i przywrócenia życia parlamentarnego w Austryi. Sprawę żywnościową załatwił na razie przynajmniej pomyślnie. Kwestya ugody z Węgrami, zawsze skomplikowana, stała się obecnie jeszcze więcej zawiłą. Pomiędzy prezydentem gabinetu węgierskiego, hr. Tiszą, a d-rem Koerberem, powstały widocznie różnice w zapatrywaniach i spowodowały dymisyę d-ra Koerbera. Misyę utworzenia nowego gabinetu otrzymał dr. Spitzmueller, który jako minister handlu w gabinecie hr. Stuergkha brał wybitny udział w rokowaniach ugodowych z Węgrami.

„Co do trzeciej sprawy, a mianowicie uruchomienia parlamentu, podnosi „N. Fr. Presse" — była sprawa wyodrębnienia Galicyi. Niemieccy radykali podnosili, że hr. Stuergkh miał zamiar załatwić w drodze poza parlamentarnej pewne narodowo-polityczne kwestye, pomiędzy niemi wyodrębnienie Galicyi, przyczem poczynił Niemcom pewne przyrzeczenia. Niemcy radykalni zażądali, ażeby przed zwołaniem parlamentu załatwiono sprawę Galicyi i sprawy narodowo - polityczne. Inne niemieckie grupy poselskie nie godziły się na stanowisko radykałów niemieckich i rokowania były w toku. Z ustąpieniem d-ra Koerbera stały się one bezprzedmiotowemi.

„Reichspost" w artykule wstępnym powiada, że gabinet Koerbera nie mógł zdobyć się na czyn w sprawie wewnętrznego uzdrowienia w Austryi, a czas naglił. „Ogół — pisze „Reichspost" — czekał i czekał, słyszał słowa i zasady, ale nie doczekał się niczego, aż wreszcie powiedziano mu, że lekarz pozostawił swojemu losowi pacyenta, który miał być powołany do wielkich rzeczy".

„Deutsche Nachrichten", organ niemieckiego Związku narodowego, zarzuca d-rowi Koerberowi, że co do uruchomienia pralamentu miał zupełnie inne zapatrywania, niż przedstawiciele narodu niemieckiego.

Wiadomości wojenne.

Walki w Grecyi.

Armia rojalistyczna, która od pewnego czasu była po cichu mobilizowana, obsadziła rozmaite miejscowości, celem zabezpieczenia kraju przed koalicyą. Wojska greckie wkroczyły najpierw do strefy obsadzonej przez Francuzów i zmusiły wojska francuskie do opróżnienia Ekaterini.

Następnie wojska rojalistyczne, zdążające szybkimi marszami, obsadziły różne miejscowości, znajdujące się dotąd w rękach venizelistów i wojsk rewolucyjnych salonickich, przyczem przyszło w kilku wypadkach do starć, przekroczyły dalej strefę neutralną, którą również obsadziły.

„Az Est" donosi z Sofii: Armia grecka, podzielona na dwie grupy, maszeruje przeciw wojskom koalicyi. Jedna grupa prze na Monastyr, druga przeciwko Włochom do Macedonii zachodniej.

Interwencya papieża.

„Koeln. Ztg.", omawiając notę niemiecką, wystosowaną do papieża, oświadcza: Krok ten ma w tej fazie wojny bardzo wielkie znaczenie, gdyż Niemcy uczyniły go w zupełnem porozumieniu ze wszystkimi swymi sprzymierzeńcami, z czego wynika jasno, że obok Niemiec i Austro-Węgier, także Bułgarya i Turcya uznały prawa suwerenne papiestwa. Dla rozwiązania kwestyi rzymskiej w bliższej lub dalszej przyszłości posiadać będzie zatem ten krok ogromne znaczenie. Poparcie zatem, jakiego mocarstwa centralne oczekują przy rokowaniach pokojowych ze strony papieża, będzie poparciem czynnika suwerennego. Nota niemiecka zawiera jednak oprócz tego uznanie bezpartyjności papieża

Postępy w Rumunii.

Armie mocarstw centralnych stoją w odległości 80 klm. na wschód od Bukaresztu. Obszar między Foscani a Galaczem, zagrożony od zachodu, południowego zachodu i południa, nie da się dłużej utrzymać w posiadaniu. Obszar koło Monastyru znajduje się także znów pod działaniem ognia nieprzyjacielskiego.

Ostatnie telegramy.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny.)

BERLIN. Urzędowo donoszą 18 grudnia:

Na froncie zachodnim i wschodnim nic znamiennego.

Na Wołoszczyźnie małe, korzystne dla nas walki.

W Dobrudży północnej przekroczono linię B a b a d a g — P e c i n e a g a.

Wojenna służba pomocnicza.

Berlin, 18 grudnia. (T. wł.). — Niezwykle wielką jest liczba zgłoszeń dobrowolnych do krajowej służby pomocniczej, które napływają do urzędu wojennego, oraz do komendy generalnej; wykazują one jak głęboko zakorzenione jest poczucie prawa w narodzie niemieckim.

Rumunia.

Gmatwanina nazw Wołoszczyzny, Mołdawii i Multan. — Początki Rumunów. — Trakowie i Dakowie. — Państwo Decebala i związane z nim rewindykacye irredenty rumuńskiej. — Podbój Dacyi przez Trajana. — Kolonizacya rzymska. — Cofnięcie się dakoromanów w góry. — Ślady Rumunów w Karpatach polskich. — Pożyczki w języku polskim z rumuńskiego. — Huculowie. — Wołosi morawscy i cieszyńscy.

Upadek Bukaresztu i zajęcie ¾ Multan przez zwycięskie wojska poczwórnego związku zwróciły uwagę całego świata na przeniewierczą Rumunię, którą już w XVI wieku pisarz nasz, Bartosz Paprocki, podając herb województwa wołoskiego, charakteruje słowy: „ziemia obfita we wszystko: w bydło, urodzaje; ludzie w niej źli, zdradliwi, panom swym niewierni", pisarz zaś francuski w XIX wieku aforyzmem, że jest to kraj, gdzie są: „Les fleurs sans odeur, les femmes sans pudeur, les hommes sans hommeur".

Nas, Polaków, Rumunia interesuje zwłaszcza dlatego, że przez szereg wieków pomiędzy Polską, a północną częścią Rumunii, Wołoszczyzną zachodził ścisły związek hołdowniczy, a i wpływ Polski na Wołoszczyznę przetrwał nawet upadek dawnego państwa polskiego. Jeszcze do połowy zeszłego stulecia bojarówny wołoskie odbierały swe wykształcenie przeważnie w Czerniowcach i Lwowie, skąd przywoziły do ojczyzny znajomość języka, piśmiennictwa i dziejów polskich.

Kilkakrotnie już użyliśmy terminu „Wołoszczyzna". Odrazu zastrzec musimy się, iż terminu tego używamy w tem znaczeniu, jakie posiadał on w ciągu wieków w Polsce, a zastrzeżenie to jest spowodowane pogmatwaniem nazw, stale napotykanem obecnie w prasie naszej, a którego się nie ustrzegli nawet historycy nasi tej miary, co Lelewel, Szajnocha i Szujski, ostatnio zaś Grabiec w swem nowem wydaniu Dziejów Polski. Źródło tego pogmatwania tkwi w niekrytycznem posiłkowaniu się obcemi opracowaniami, zwłaszcza niemieckiemi. Omyłkę tę wyjaśnili już wprawdzie swego czasu Gloger w „Geografii historycznej Polski" i M. Jabłonowski w pracy: „Wołoszczyzna, Mołdawia i Multany" (Pamiętnik zjazdu historyków polskich I — II), lecz rzecz ta poszła w zapomnienie, i dlatego na czasie będzie raz jeszcze ją przypomnieć.

W języku narodu najbardziej interesowanego, to jest Rumunów, dwie części składowe obecnego królestwa Rumunii noszą nazwę Muntenia i Moldova.

Nazwa Muntenii poszła od Muntenów, czyli po rumuńsku górali, i oznacza nie krainę górską, lecz ziemię zdobytą przez Muntenów, przybyszów z Alp Siedmiogrodzkich. Jest to kraina na południe od Siedmiogrodu, w dolinie Dunaju położona. Nazwę tę Polacy przerobili na Multany. Węgry zaś kraj ten przez szereg wieków im hołdowniczy, nazywali od nazwy mieszkańców Olah orszag, a po łacinie Valachia, skąd poszło niemieckie Wallachei, co nowsi pisarze polscy, niepomni dawnej tradycyi, opacznie jako „Wołoszczyzna" tłomaczą.

Rumuńska zaś Moldova, czyli Mołdawia, stale i urzędowo nosiła w Polsce nazwę Wołoszczyzny. Jest to kraj, leżący na zachód od Siedmiogrodu, a na wschód od Prutu, ze stolicą obecnie w Jassach, niegdyś w bukowińskiej Suczawie, zajmuje bieg dolny ruskich w swem wierzchowisku rzek Seretu i Prutu i stanowił dalsze przedłużenie ruskich ziem Rzeczypospolitej, reprezentując wobec niej etniczną Wołoszę. Mamy więc następne synonimy: rum. Muntenia, pol. Multany, gr. Levkovlachia, tur. Ak-Iflan (oba wyrazy oznaczają „Białą Wołoszę"), niem. Wallachei. Rum. Moldova, pol. Wołoszczyzna, gr. Mavrovlachia, tur. Kara-Iflak (oba wyrazy oznaczają „Czarną Wołoszę"), niem. Moldau.

Możemy więc mówić o Multanach i Wołoszczyźnie, lub o Multanach i Mołdawii, lecz nigdy o Wołoszczyźnie i Mołdawii, gdyż w staropolskiem pojęciu te nazwy są synonimem. Skąd zaś powstała dla Rumunów staropolska nazwa Wołochów? Polacy, oraz inni słowianie przejęli ją od swych sąsiadów — Germanów. Germanie nazwą „Walch", od czego przymiotnik „welsch" mianowali pierwiastkowo swych sąsiadów-Keltów wogóle, później zaś zromanizowanych Keltów, w końcu wreszcie — wszelkie plemiona romańskie. Nazwę tę zaś wzięli od szczepu keltyckiego „Volcae", z którym się najwcześniej zetknęli, a z czasem na wszystkich Keltów przenieśli. Stąd poszły polska nazwa dla Rumunów — Wołoch, a dla Italów — Włoch (Brükner).

Kolebka Rumunów stoi w górach Siedmiogrodu — rum. Ardeal, węg. Erdely orszag, łac. Transsilvania, czyli Zalesie, niem. Siebenbürgen. Siedmiogród w początkach naszej ery zajmowali wojowniczy i dzicy Dakowie, którzy już za Juliusza Cezara utworzyli potężne państwo narodowe pod królem Boirebistą. Już za Augusta doszło do rozprawy orężnej pomiędzy Dakami a Rzymianami.

Dakowie owi byli odnogą wielkiego szczepu Traków. Trakowie zaś zajmowali w Europie położenie między Hellenami a Słowianami i również aryjskiego pochodzenia Scytami, zamieszkując obszar Węgier na południe od Karpat, północną część półwyspu Bałkańskiego, a przez Bosfor przechodząc do Małej Azyi, gdzie Myzowie, Bitynowie i Frygowie byli ich rozgałęzieniami. Rozgałęzieniami ich w Europie byli Dakowie na północy, Mezowie, identyczni z azyatyckimi Myzami, w środku — w obecnej Serbii, Getowie w Rumunii i właściwi Trakowie — Rumelii. O ich języku możemy wnioskować jedynie z dochowanych imion własnych, osobowych i miejscowych, gdyż zabytków w piśmiennictwie nie pozostawili, i nic nie usprawiedliwia przypuszczenia Mickiewicza, ażeby byli oni praojcami Słowian. Trakowie wogóle byli ludem wojowniczym, lubującym się w misteryach religijnych i przez nie oddziaływujący na Hellenów i posiadali pewne zaczątki kultury, gdyż uprawiali rolę.

Różne plemiona Traków w różnych epokach tworzyły mniej lub więcej trwałe państwa. Z nich najwyższego szczebla potęgi osiągnęli Dakowie, mianowicie za swego króla Decetala, o którym dotąd krążą legendy śród mieszkańców rumuńskich Siedmiogrodu.

Dr. M.

(Dok. nast.).

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Daryusza i Nemeryusza M. m.
Jutro: Suchy dz. Teofila i Zenona M. m.

Wschód słońca o godz. 8 m. 10.
Zachód o godz. 3 m. 44.

Rocznice.

Dnia 19 r. 1737. Zmarł w Żółkwi królewicz Jakób Sobieski, syn najstarszy króla Jana III.

„ 1796. Tadeusz Kościuszko, uwolniony z więzienia, opuścił Petersburg.

„ 1806. Cesarz Napoleon przyjął na zamku warszawskim deputacyę polską.

Wybory do Rady miejskiej.

Mimo bardzo bliskiego terminu zamknięcia zgłoszeń do zapisów, w komisaryatach wyborczych nie znać ruchu nadzwyczajnego. Największe ożywienie panuje wśród wyborców 6-ej kuryi, w której rozegra się zapewne ciekawa i wytężona batalia kandydacka. W tem środowisku ścierają się wpływy endeckie, niepodległościowe, socyalistyczne najrozmaitszych odcieni, oraz żydowskie.

Na dobro uświadomienia politycznego wśród warstw robotniczych zapisać należy tolerancyę przekonaniową, jaka się zaznacza w udzielaniu wolności słowa mówcom innych, przeciwnych obozów. Nie brak atoli objawów szczątkowych barbarzyństwa i teroru, jaki się wyraża między innemi w zrywaniu afiszów i odezw. Okoliczność ta skłoniła Polski Komitet Demokratyczny do odwołania się do tolerancyi obywateli. Jakie żywioły zrywają plakaty tego Komitetu, nietrudno się domyśleć...

*

W niedzielę ubiegłą w lokalu własnym, przy ul. Andrzeja 3, w obecności około 90 osób odbyło się zebranie przedwyborcze Stow. nauczycieli chrześcian, pod przewodnictwem p. Jana Radwańskiego.

Na zebraniu tem nie doszło do porozumienia w sprawie utworzenia jednolitej reprezentacyi nauczycielstwa, przyczem, po przemówieniach prof. Tomaszewskiego, Lenartowicza, Świdwińskiego, Kamińskiego, Stypułkowskiego, Knothego i innych zgłoszono deklaracyę mniejszości dla zapisania do protokółu i w liczbie 33 osób część zebranych opuściła salę. Prezydyum zebrania również zrzeka się swych mandatów, poczem utworzono drugie prezydyum, a pozostała grupa ogłosiła Komitet wyborczy nauczycielski, w liczbie 12 osób, a mianowicie 4 reprezentantów szkół średnich, 6 początkowych i 2 fabrycznych. Ponieważ usiłowania prof. Knothego i Świdwińskiego, oraz Kamieńskiego, domagające się ustalenia listy kompromisowej, rozbiły się o krańcową rozbieżność dwóch stronnictw, t. j. młodszych, przeważnie sekcyi średniego nauczania, oraz starszych, nauczycieli szkół elementarnych, reprezentujących żywioł konserwatywny, przeto uzyskanie mandatu z I kuryi przez nauczycielstwo stało się nader problematycznem...

*

Stow. handlowców, Spacerowa 21, odbyło w niedzielę dalszy ciąg ogólnego zebrania w sprawie wyborów. Na zebraniu tem przemawiał m. in. dr. Grünberg. Mówca zaznaczył, że nie zwraca się do pracowników handlowych, zwolenników kierunku socyal - demokratycznego, a jedynie do tych grup, które, nie należąc do żadnych partyj lub stronnictw, stoją na gruncie obywatelstwa polskiego. Te grupy, wspólnie z grupami, znajdującemi się po za Stowarzyszeniem, zdaniem mówcy, winny się skonsolidować, a następnie rozpatrzyć, do jakiego obozu mają się przyłączyć. Wobec ustosunkowania się sił w kuryi 6, mówca znajduje, że głosy pracowników handlowych w tej kuryi nie zaważą na szali, natomiast mogłyby wywrzeć wpływ w kuryi 5. I oto w tej kuryi najodpowiedniejsza grupą na naszym gruncie jest centr. Komitet demokratyczny. Aczkolwiek mówca nie godzi się w zupełności z kierunkiem tego komitetu, to jednakże, wziąwszy pod uwagę, że komitet ten zgrupował dokoła siebie demokratyczne i najlepsze elementy polskie naszego miasta i że należy bezwzględnie zwalczać kandydatury endeckie, — przewiduje, że ta nowa grupa będzie musiała porozumieć się z centr. Kom. demokratycznym. Leży w interesie tych grup, aby w walce o demokratyzacyę zarządu naszego miasta i rozszerzenie samorządu, zastosowanego do potrzeb mas ludowych, żywioły reakcyjne nie miały przeważającego wpływu w Radzie miejskiej.

Po ukończeniu zebrania zarządzono głosowanie próbne, które wykazało, że większość członków należy do obozu socyal - demokratycznego, co wskazuje, że na gruncie obywatelstwa polskiego porozumienie z Kom. demokratycznym jest trudne do osiągnięcia.

*

W sobotę, w sali jadalnej Poznańskiego, odbył się wiec przedwyborczy polskiego narodowego robotniczego Komitetu wyborczego.

Po zagajeniu zebrania przez p. St. Kaczmarka, na przewodniczącego powołano p. J. Tysiaka, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp.: Klinowskiego, Dabrowskiego, Kaźmierczaka Brzozowskiego i Śmigielskiego, sekretarzował p. Szylke.

Pierwszy przemawiał p. Tomczak Mówca, stawiając przed oczyma robotnika hasło niepodległej Ojczyzny, nawołuje do realizowania go. Za jeden z pierwszych etapów odbudowy Wolnej Ojczyzny uważa dzisiejsze wybory do Rady miejskiej. Jakąż powinna być przyszła Rada miejska? — Demokratyczna.

Rada miejska powinna szczególną opieką otoczyć robotnika polskiego, który najwięcej poniósł ofiar w dzisiejszej przełomowej chwili. Chcąc mieć taką Radę — robotnicy wszyscy, jak jeden mąż powinni stanąć do wyborów, zapisywać się na listy wyborcze, a w przyszłości głosować na kandydatów Pol. Nar. Rob. Kom. wyborczego.

Drugi z kolei, p. Kurek, roztoczył przed zebranymi obraz zniszczenia kraju naszego, obraz nędzy, która ze szczególną zawziętością rzuciła się na robotnika. Goić rany zadane przez wojnę - oto pole przyszłych rad miejskich. A któż najlepiej zna bolączki robotników — sami robotnicy. Zatem do wyborów — robotnicy! Głosujcie na listę pol. nar. rob. Kom. wyb.! Okrzykiem tym mówca zakończył przemówienie. Ostatni mówca, p. Szybillo, stojąc twardo na stanowisku polskości Łodzi,—wzywa do wytężenia sił w walce, jaka nas czeka. Specyalnie zaś na terenie 6 kuryi czeka robotnika polskiego zawzięta walka. Mówca wskazuje na szereg komitetów robotniczych i pseudo-robotniczych, przestrzega przed szumnymi, w rzeczywistości zaś próżnymi, hasłami i wyraża przekonanie, że robotnicy nie dadzą się otumanić i będą głosowali na listę pol. nar. Kom. wyb.

W niedzielę, dnia 17 b. m., o godz. 2 po poł., w sali przy kościele św. Anny, na Żarzewiu, odbył się drugi wiec przedwyborczy tego komitetu.

*

Do niedzieli rano wniesiono do list wyborczych następująca liczbę osób: w I kuryi 277, w II — 82, w III — 862, w IV — 517, w V — 487, w VI — 3,227.

*

W sali jadalnej fabryki Tow. akc. Leonhardta odbyło się drugie zebranie przedwyborcze Komitetu wyborczego polskiej lewicy socyalistycznej. W imieniu Komitetu przemawiali pp.: Gralak, oraz Antoni Szczerkowski. Fr. Pudlarz mówił o korzyści zjednoczenia się robotników pod hasłem walki ekonomicznej klasowej, poczem otwarto dyskusyę dla mówców z poza stronnictwa lewicy. Korzystając z tego, w imieniu frakcyi socyalistów polskich przemawiali pp.: Macander, Bieniak i Andrzejewski, krytykując stronnictwa wyborcze, w tem i lewicę. W odpowiedzi dysputowali z nimi z ramienia lewicy Zakrzewski, Pudlarz, Rychliński, Gralak, oraz Leon Purman.

Przemówieniem Strzeleckiego i uchwałą popierania lewicy socj. zebranie zamknięto. Trzecie zebranie pol. lewicy socyalistycznej odbyło się w niedzielę w teatrze Wielkim. Tu w dyskusyi zabierali głos w imieniu socyal. demokracyi p. Szymański, krytykując wszystkie stronnictwa, nie wyłączając lewicy socyalistycznej, ze stronnictwa chrześciańskich Stow. robotniczych p. Lucyan Maciejak, z ramienia frakcyi socyalistów polskich zabierał głos p. Płuciennik, oraz w imieniu robotników żydowskich z Bundu, mówił p. Szwarcman.

Odpowiadał w imieniu lewicy p. Leon Purman, krytykując stanowisko endecyi w polskim komitecie wyborczym i polskim centralnym komitecie robotniczym, jak również socyalistów polskich. Zgłoszono trzy rezolucye: pierwsza przez przedstawiciela robotników żydów, wzywającą do połączenia się w akcyi wyborczej trzech stronnictw, a mianowicie Bundu, polskiej lewicy socyalistycznej i socyal. demokracyi i druga, nawołująca do głosowania za stronnictwem S. D. obie nie znalazły poparcia i przyjęto trzecią, za stanowiskiem lewicy.

*

Na zebraniu organizacyjnem przedwyborczem Komitetu wyborczego socyalistów polskich przy Targowym rynku nr. 2, przewodniczył p. Łęcki. Przemawiali pp.: Aleksy Rżewski i Marander, omawiając stanowisko stronnictwa, stojącego na gruncie walki klasowej o interesy klasy pracującej i przyznanie jej należnego udziału w przyszłym rządzie wolnej niepodległej Polski. Na zebraniu byli przeważnie pracownicy tramwajowi.

*

Dowiadujemy się, że na własne żądanie zwolniono z urzędu dotychczasowego członka Komisyi wyborczej p. Adolfa Eichlera. Na jego miejsce powołano do tej komisyi p. E. Ludwiga, właściciela apteki.

*

Dziś, o godz. 8 wiecz., w sali koncertowej Vogla odbędzie się trzecie zebranie przedwyborcze polskiego centralnego Komitetu demokratycznego wyborczego.

*

Utworzył się nowy komitet wyborczy frakcyi socyalistów polskich. Między innymi do stronnictwa należą pracownicy tramwajów miejskich.

*

Wczoraj wieczór stronnictwo socyal - demokratyczne zwołało swoje pierwsze zebranie przedwyborcze.

Kronika łódzka.

Z komisyi szacunkowej.

W ostatnich czasach publiczność, uświadamiając sobie coraz bardziej znaczenie regestracyi strat wojennych, melduje swoje straty. Swego czasu wspominaliśmy, że komisya szacunkowa miejska przystąpiła do regestracyi strat grup całych. W ostatnich czasach prezydyum regestracyi wszczęło rokowania ze Związk. drukarzy i zasadniczo sprawę załatwiono z zarządem Związku korzystnie. Zgłosiło się również do komisyi szacunkowej dużo myśliwych.

Korzystając z okazyi zwracamy uwagę publiczności na konieczność szybkiego regestrowania strat wojennych.

Zebranie chłopskie.

Po wielkim wiecu chłopskim, odbytem onegdaj w sali koncertowej, odbyło się zebranie chłopskie w lokalu Resursy rzemieślniczej. Zebraniu przewodniczył Błażej Stolarski z Będkowa, sekretarzem zaś był Salski z Rzgowa. Uczestnicy obradowali nad różnemi sprawami, związanemi z aktem piątego listopada i odbudową samodzielnego państwa polskiego. W sprawie powyższej powzięto szereg rezolucyj, a także postanowiono zwoływać wiece po wsiach.

Czynność delegacyi wspomagania biednych polegała w ostatnim kwartale (wrzesień, październik, listopad), na następującem: od 1-go września do 30 listopada wypłacono zapomóg biednym miasta na sumę 884,784 mk., w końcu listopada zapomogi pobierało 82,915 osób. Kasa pożyczkowa przy Delegacyi biednych wypłaciła od 1 października do 30 listopada 56,139 mk. Oddział kobiet opieki nad chorymi chrześcianami udzielił pomocy od września do listopada włącznie w 53,943 wypadkach, w szpitalach umieszczono 391 osób, w przytułku położniczym 27, wyzdrowiało 2,380, umarło 409 osób. W tymże czasie dostarczono 32,957 chorym artykułów spożywczych. Wydatki oddziału kobiet wynosiły 31,235 mk. Oddział kobiet pielęgnowania chorych żydów udzielił pomocy w 17,429 wypadkach, umieścił w szpitalach 140 osób, a w przytułku położniczym 5. Pomocy akuszeryjnej udzielono 79 kobietom. Wyzdrowiało 1,800, umarło 73 osoby. Artykułów spożywczych rozdzielono w 20,071 wypadkach; wydatki wynosiły 19,301 mk. W okresie sprawozdawczym było czynnych 105 tanich kuchni, a mianowicie 29 dla osób różnych wyznań, 32 żydowskie, 27 katolickich, 14 ewangelickich i 3 maryawickie.

Od września do października włącznie wydano 4,566,984 obiadów. Wydatki za wrzesień i październik wynosiły 358,971 mk. W schronisku dla żebraków przyjęto od września do listopada włącznie 113 żebraków, a 88 wypisano. 30 listopada przebywało w schronisku 186 żebraków, a mianowicie 116 chrześcian i 70 żydów. 13 października rozpoczęto w schronisku sprzedaż drzewa opałowego. Komitet rozdawnictwa zagonków obliczył wydajność wszystkich zagonków przypuszczalnie na 55 tys. korcy ziemniaków, 25,000 kop kapusty i 12,000 korcy buraków. Licząc korzec ziemniaków po 10 mk., kopę kapusty po 6 mk i korzec buraków po 8 mk., to otrzymamy ogólną sumę 596,000 mk., które przypadły w udziale biednym. Wogóle obrobiono około 700 polskich mórg. Za dzierżawę zagonków otrzymano 11,794 mk. Na rok 1917 komitet rozdawnictwa zagonków rozdał dotychczas 200 zagonków.

Kuratoryum obywatelskie wspomagania rodzin rezerwistów udzieliło od września do listopada włącznie zapomóg: 10,080 dzieciom do lat 5-ciu, 27,040 osobom dorosłym i dzieciom ponad lat 5, t. j. razem 37,120 osobom.

Wypłacono zapomóg rezerwistkom z Łodzi 956,725 mk., oraz rezerwistkom z Chojen i Radogoszcza 2,656 marek.

Zjazd nauczycielski.

Jak już donosiliśmy w swoim czasie, łódzkie Stowarzyszenie nauczycieli chrześcian postanowiło w celach łatwo zrozumiałych zorganizować zjazd nauczycielski w Łodzi, mający potrwać 4 dni, mianowicie 28, 29, 30 i 31 grudnia. W dni te w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Andrzeja nr. 4 zebrani wysłuchają i przedyskutują szereg referatów o treści i znaczeniu czysto naukowem i wychowawczem. Prace zjazdu odbywać się będą przed południem od godz. 9 do 1, a po południu od godz. 3 do 7.

Zarząd Stowarzyszenia zakrzątnął się również i około wyszukania noclegów, jak również tańszego nieco stołowania się dla tych z przyjezdnych kolegów, którzy z braku znajomych w Łodzi zmuszeni będą korzystać z ofiarowanej im w tej formie pomocy. I chociaż wszyscy bez wyjątku z prowincyi przybyli owe noclegi i tanie obiady znajdą, jednakże, aby ułatwić odpowiednie przygotowania zarządowi Stow. należałoby nieco wcześniej zakomunikować piśmiennie chęć przybycia na zjazd. Zapisać się na listę członków zjazdu można również i w filiach Stowarzyszenia w Pabianicach, Zgierzu i Tomaszowie.

Kasa przezorności artystów teatru Polskiego.

Pełni inicyatywy artyści teatru Polskiego zakrzątnęli się około zorganizowania własnej kasy przezorności. Z kar i dopłat za bilety gratisowe powstał skromny fundusik, stanowiący zaczątek niezbędnego na ten cel kapitału. By tenże pomnożyć, zrzeszenie artystów urządza w nadchodzący czwartek wieczór artystyczny, który wypełni pełna humoru farsa Caillaveta i Flersa p. t. „Mąż przezorny" z udziałem pp. Klońskiej, Orłowskiego, Staszewskiego i Olędzkiego, oraz śpiewy, tańce, kuplety, monologi i deklamacye pp. Rychterówny, Morskiej, Orsetti, Sachnowskiej, Nawrockiego, Przybylskiego, Staszewskiego, Klatta i in.

Zamówienia na bilety przyjmuje kancelarya teatru.

Gwiazdka w Przytułku.

W dniu 22 grudnia r. b. o godzinie 5 po południu, w gmachu przytułku dla starców i kalek (ul. Dzielna 52), odbędzie się tegoroczna „Gwiazdka", urządzona dla pensyonarzy zakładu.

Komitet przytułku uprasza wszystkie osoby, którym nie obojętne są sprawy instytucyi, aby zechciały wziąć udział w zapowiedzianej „Gwiazdce".

Z teatru Polskiego.

W tygodniu świątecznym teatr Polski daje 2 premiery w porządku następującym:

W niedzielę, d. 24 grudnia, o godz. 3 po poł., „Młody las", a o godz. 8 wiecz.—„Betleem Polskie" L. Rydla.

W poniedziałek, d. 25 grudnia, po poł., o godz. 3, — „Mazepa", tragedya w 5 aktach (7 obrazach) J. Słowackiego, a o godz. 8 wiecz. — „Krakowskie zuchy", wodewil ze śpiewami i tańcami, w 4 aktach S. Turskiego.

We wtorek, d. 27 grudnia, o godz. 3 po poł. — „Betleem Polskie" i o godz. 8 wiecz. — „Dziadzio Piernik i babcia Bakalia", obraz w 3 odsł. M. Tarkiewicza.

W środę, d. 27 grudnia, o godz. 3 po poł. — „Krakowskie zuchy", wodewil ze śpiewami i tańcami w 4 aktach St. Turskiego i o godz. 8 wiecz.— „Dziadzio Piernik i babcia Bakalia".

Z teatru Polskiego.

„Otello" — występ St. Knake-Zawadzkiego.

Dwoma występami w „Otellu" zakończył świetny artysta teatru Rozmaitości, St. Knake-Zawadzki drugi cykl swoich występów w Łodzi. W roli tej, wymagającej od odtwórcy wszelkich walorów artystycznych, począwszy od „warunków" zewnętrznych, jak postać, głos władczy, gest pański, szeroki, niedzisiejszy, aż do możności przejawiania całej skali uczuć od najsubtelniejszych pieszczot miłosnych do dzikich wulkanicznych wybuchów nienawiści, zemsty i zbrodni — Knake-Zawadzki święcił tryumf niezwykły. Od ukazania się na scenie do końca przedstawienia uwaga widzów pochłonięta jest przez tę grę stylową, a mimo to naturalną, prostą i szczerą. Żywiołowy temperament artysty ma w sobie dziwnie porywającą siłę, liryzm jego roztkliwia, uderzając w najczulsze struny uczucia. Ta olbrzymia skala talentu Knake-Zawadzkiego sprawia, że jest on słusznie uważany za pierwszego dziś odtwórcę postaci szekspirowskich w Polsce.

Żywym dowodem tego jest jego Otello. Chłodna i niezbyt gustująca w repertuarze klasycznym publiczność łódzka była grą Knake-Zawadzkiego porwana. Oklaskom i wywoływaniom nie było końca. Artyście wręczono wieniec i obdarzono kwiatami.

Wobec gry znakomitego gościa warszawskiego tem smutniej, niemal opłakanie przedstawił się zespół teatru Polskiego. Obsadzono role poszczególne nieudolnie. Sztuka była nieumiana. Odczuwał się brak reżyseryi i zapału wśród artystów i adeptów sztuki, tworzących zespół teatru Polskiego.

Z sądów.

Małoletni przestępcy.

Ilość przestępców wśród małoletnich jest doskonałem odzwierciadleniem ciężkich warunków bytu, w jakich się nasz kraj znajduje. Pozostawianie dzieci bez opieki, a nawet namawianie ich do kradzieży wydaje już niestety owoce. Dziecko - złodziej z nędzy jest teraz zjawiskiem powszedniem.

Ostatnio cesarsko-niemiecki sąd okręgowy rozpatrywał na jednem posiedzeniu kilka spraw tego rodzaju. Podajemy dwie z nich, jako typowe.

W pierwszej przed sądem stanął Leonard Leński, już raz karany za kradzież domem poprawczym, oskarżony o kradzież z włamaniem, tułanie się bez paszportu i ukrywanie swego rzeczywistego nazwiska. Leński wyłamał drzwi w mieszkaniu niejakiego Stolarczyka w Zgierzu i skradł bieliznę i garderobę męską wartości 150 rubli. Brat żony poszkodowanego chciał sobie kupić nową parę spodni i natrafił właśnie na złodzieja. Poznał on parę spodni swego szwagra, gdyż była w nie wstawiona łata z jego towaru. W ten sposób złapano przestępcę.

Oskarżony tłomaczy się, że rzeczy te kupił od nieznajomego mężczyzny. Jednak przewodniczący zwraca mu uwagę, że nie mógł on ze sprzedaży gazet, którą się zajmował, mieć potrzebnych na takie kupno pieniędzy. Pozatem przewodniczący oznajmia, że Leński w kwietniu uciekł z domu poprawczego, a 15 maja dokonana była kradzież i już 16 maja znajduje się oskarżony w więzieniu śledczem. Prokurator uważa, że oskarżony bezwzględnie winien jest zarzucanych mu czynów. Paszportu nie mógł on posiadać, gdyż tokowy został prawdopodobnie w domu poprawczym. Ze zrozumiałych również powodowów ukrywał on swe nazwisko.

Ciężkie warunki bytu są dla oskarżonego okolicznością łagodzącą, ale uporczywe kłamstwa i to, że był on już karany, przemawia obciążająco. Prokurator wnosi za kradzież i nieposiadanie paszportu o 7 miesięcy więzienia, a za ukrywanie nazwiska 25 rubli kary, lub 10 dni więzienia.

Sąd przychyla się do wniosku prokuratora, zaliczając oskarżonemu 3 miesiące więzienia śledczego.

W drugiej sprawie odpowiadał 15-letni Rudolf Littke z Aleksandrowa, znajdujący się od 30 lipca w więzieniu śledczem. Akt oskarżenia zarzuca mu 10 kradzieży, z których kilka z włamaniem. Łupem małoletniego złodzieja była bielizna, męska i damska garderoba, biżuterya, pieniądze, przędza surowa i t. d. Oskarżony przyznaje się do 5 kradzieży. Tłomaczy, że nie ma ojca, natomiast liczne rodzeństwo i jedynie nędza i namowy ze strony towarzyszy skłoniły go do kradzieży.

Sąd skazuje go na 1½ roku więzienia, zamieniając mu karę, jako małoletniemu, na dom poprawczy.

WARSZAWA.

Tow. Kredytowe m. Warszawy.

(o) W jutrzejszem południowem wydaniu „Godziny" — znajdzie czytelnik sprawozdanie z odbytego ogólnego zebrania reprezentantów Towarzystwa. Obecnie zaś streszczamy działalność tej instytucyi za czas od 1 października 1915 r. do 1 października 1916 r., jak mówi sprawozdanie dyrekcyi, a właściwie łogiczniej — do 30 września 1916 r. Żądania o pożyczki wzrosły znacznie, a powodem tego było uchwalenie 10% pożyczek dodatkowych wojennych, przeznaczonych na pokrycie rat zaległych. Jeżeli w roku zeszłym zaległości w opłacie rat wynosiły rb. 1,688,515 a raty prolongowane rubli 1735584, koniec roku sprawozdawczego wykazuje zaległości w ratach na rubli 5,207.604 a rat prolongowanych rubli 1971860. Świadczy to o ciężkich nad wszelki wyraz czasach kryzysu ekonomicznego, przeżywanego przez własność miejską.

W roku finansowym 1915/6 wypłacono pożyczek 16498800, z czego wypada na dodatkowe 10% rb. 4,079.900. O zmniejszeniu kar od rat zaległych z 12% na 6%, a natomiast o podwyższeniu opłaty stemplowej od listów zastawnych z 1/10 do ½% i podatku skarbowego od kuponów z 5% do 7,5% — już pisaliśmy, jak również o koleżeńskiej pożyczce Tow. kred. m. Kalisza w wysokości 100 tysięcy rubli.

Bilans Tow. streszczamy w kilku cyfrach głównych:

Aktywa:

Gotówka	4.3 mil.	
W bankach	0.5 „	(głównie w
Papiery procent	13.7 „	B-ku handl.)
Pożyczki na domy	164.4 „	
Raty zalegające	7.2 „	
Renta aktywów (domy, zaliczki)	1.9 „	
	192.0 mil.	

Passywa:

Kapitał zapasowy	12 mil.
listy zast. w ob.	164.4 „
listy wylosowane i kupony do opłaty	10.2 „
Bankowi Państwa	4.3 „
Pozostałe	1.1 „
	192 mil.

Dług w rosyjskim Banku Państwa jest zabezpieczony papierami procentowymi przez rząd gwarantowanymi w nominalnej sumie rb. 6,5 miliona. Wierzytelności towarzystwa t. j. zahypotekowane pożyczki w miastach prowincyonalnych guberni warszawskiej wynoszą na 30/9 1916 r. 1,735,400 r. z czego na Włocławek 705500. Na nieruchomościach podmiejskich 885700, z czego na Mokotów 653.900.

Wpływy i wydatki Tow. w roku 1915/16 powinny mieć w sprawozdaniu nietylko objaśnienie rozumowane, ale też ogólne zestawienie rachunkowe, które plastyczniej uwydatnia cyfry; wyręczamy Towarzystwo w sposób następujący:

I. Wpływy:

1) Procenty od papierów publicznych (kapitał zapasowy)	393.712.25
2) Komorne za wynajęte lokale	1.905.—
3) Procenty i kary od rat prolongowanych	79.104.99
4) Oszczędności na funduszu kuponowym i drobne wpływy	22.070.09
5) Procenty od papierów publicznych (fundusz obrotowy) (nieruchomy!)	223.695.38
6) Procenty z banków, dyskonta listów i kuponów, oraz % od zaliczeń urzędników	10.711.93
7) Zysk na sprzedaży 6% poż. m. Warszawy i innych	59.055.23
Razem wpływy	790.254.87

II. Wydatki:

1) na administracyę	309.830.01
2) na cele filantropijne	16.000.—
3) wypłacone procenty i prowizye	302.480.66
4) podatki	89.247.80
Razem	717.558.47

Różnica między wpływami i wydatkami	72.696.40
Zwrot rezerwy z 1914/5 na podatki	128.000.—
przewyżka wpływów	Rb. 200.696.40

Z takiego zestawienia widzimy jaśniej, iż Tow. wpłynęło przeszło 100 tysięcy rubli, pomimo ciężkich czasów na procentach. karach i oszczędnościach, że nawet od zaliczeń urzędników pobiera procenty (choć niewiele: 925,61) i że szumnie zadeklarowane Rb. 500,000 na 6% oblig. m. Warszawy Dyrekcya jaknajprędzej sprzedała, by na różnicy kursu zarobić, aczkolwiek właśnie powinna była te obligi trzymać, by zmniejszyć podaż, bo wtedy byłby to czyn obywatelski dla będącej w kłopotach finansowych stolicy.

Wniosek w przedmiocie etatu na r. 1916/7 proponuje zatwierdzenie: dochodów od funduszów zasobowego rb. 393712.26, a wydatków 329099.91; pozostająca przewyżka wyniesie rb. 64,612,35, przyczem wydatki powiększono o rb. 9350.72. Wniosek w przedmiocie zmiany § 13, — 14 Ustawy co do mniejszych rat na amortyzacyę pożyczek t. j. 5,50% zamiast 6.32% przy 5% i 5% zam. 5,82 przy 4½% pożyczkach nie wydaje mi się zbyt szczęśliwy. Jestto paliatywa drobna dla zmniejszenia opłat 0.82% od każdych stu rubli pożyczki czyli rb. 8,20 od tysiąca, co pociąga jednak przedłużenie terminu ostatecznego umorzenia pożyczki i to znaczne: W listach 5% — 53 lat zamiast 35, a w listach 4½ procentow. 56 lat, zamiast 36½ czyli znów odsuwamy nasze długi do zapłacenia przyszłym pokoleniom, co jest w gospodarstwie narodowem nie tylko niedopuszczalnem, ale i niemoralnem.

Vester.

Kronika warszawska.

Zniesienie opiek sanitarnych.

(o) Magistrackie władze sanitarne od dawna krzywem okiem spoglądały na działalność obywatelstwa t. zw. opiek sanitarnych. Tym ostatnim stawiano rozmaite zapory, wreszcie zmuszono je niejako całym szeregiem utrudnień do zaprzestania działalności. Opieki sanitarne złożyły swe mandaty.

Smutny to objaw naszego życia publicznego ta niezdrowa rywalizacya między płatnym urzędnikiem a obywatelem oddającym usługi swe za darmo. Pozostałość z dawnych czasów, kiedy to niewolno było podać pomocy choremu na ulicy, bo... „od tego jest policya".

Faktem jest, że opieki sanitarne dużo dobrego zrobiły w Warszawie, w której doprowadzenie lokalnej stajni Augiasza do porządku zaprawdę wymaga sił herkulesowych. Wątpliwe czy miejski urząd zdrowia publicznego da sobie radę z tem zadaniem bez pomocy obywatelskiej, która dlań tak jest niesympatyczna.

W każdym razie ustępującym opiekom sanitarnym należy się od mieszkańców Warszawy gorące podziękowanie za ich działalność pełną samozaparcia się i poświęcenia a wykonywaną w warunkach najtrudniejszych, jakie kiedykolwiek przechodziła Warszawa.

Dla bibliotek publicznych.

(o) W Nr. 56 „Dziennika rozporządzeń" podano „Rozporządzenie o dostarczaniu egzemplarzy obowiązkowych bibliotekom publicznym". Zawiera ono, między innemi, przepisy następujące:

Dla zachowania całokształtu wytworów piśmiennictwa polskiego, a zarazem dla dobra nauki polskiej ustanawia się dostarczanie do bibliotek publicznych w obrębie generał-gubernatorstwa warszawskiego. 5 egzemplarzy wszelkich dzieł, drukowanych lub wydawanych na wymienionym obszarze.

Dostarczanie egzemplarzy jest obowiązkiem drukarza. ale jednocześnie i wydawca ponosi całkowitą odpowiedzialność za dopełnienie tego obowiązku.

Następujące instytucye obowiązane są przyjmować i przechowywać po jednym egzemplarzu: biblioteka uniwersytecka w Warszawie. biblioteka publiczna w Warszawie. biblioteka Tow. naukowego warszawskiego. biblioteka publiczna w Łodzi, biblioteka Tow. naukowego w Płocku.

Biblioteka Tow. naukowego warazawskiego ma prawo odmówić przyjęcia dzieł, nie odpowiadających jej celom.

Egzemplarzy obowiązkowych dostarcza się nie bezpośrednio do bibliotek. lecz do miejsc. przeznaczonych do cenzurowania książek (rozporządzenie z d. 25-go września r. 1915). które ze swojej strony załatwiają dostarczanie tych egzemplarzy do bibliotek.

Winny być dostarczane wszelkie wydawnictwa, odbijane za pomocą druku, litografii. miedziorytu i wszelkich innych sposobów sztuki drukarskiej. a więc zarówno mapy. nuty i reprodukcye dzieł sztuki. jak również książki. czasopisma i dzienniki. Wyłącza się tylko t. zw. akcydensowe. a więc wszelkiego rodzaju formularze. zawiadomienia w sprawach rodzinnych i handlowych. zaproszenia, karty wizytowe i t. p., bez względu na sposób ich wykonania.

Nowa komisya.

(o) Przy delegacyi do spraw szpitalnictwa i dobroczynności powstała specyalna komisya gospodarcza dla kierowania sprawami gospodarczemi szpitali i zakładów dobroczynnych.

Brak kuratorów.

(o) Wakują godności kuratorów szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze, — szpitala przy ul. Zakroczymskiej i świeżo założonego przytułku dla żebraków św. Józefa w Marymoncie. Wydział szpitalnictwa napotyka na trudności w wyborze odpowiednich kandydatów na te godności, jednym bowiem z warunków jest: mieszkanie w pobliżu wymienionych instytucyj.

O mięso dla Pragi.

(o) Mieszkańcy krańców Pragi i jej okolic nie mają możności nabywania mięsa z braku jatek. Wobec tego zwrócono się do magistratu o założenie dla Pragi oddzielnego konsorcyum mięsnego ze sklepem w Grochowie i Bródnie; bicie bydła dla tego konsorcyum powinno odbywać się w rzeźni praskiej.

Z sądów.

Nieprawdopodobne oskarżenie.

(o) Wobec surowych kar, wymierzanych obecnie przez sądy za sutenerstwo, oskarżenia o to przestępstwo wciąż się zdarzają wśród sfer, pragnących załatwiać porachunki osobiste za pomocą sądu. Wczoraj właśnie przed sądem stanął 40-letni Szlama Zemel, oskarżony przez żonę swoją, że ją zniewalał do nierządu, ciągnął stąd zyski i katował. Poszkodowana zeznała przed sądem, że po wzięciu ślubu chciała prowadzić życie uczciwe, mąż jednak odrazu jej powiedział, aby szła na ulicę, zarabiać na utrzymanie, nie pozwolił jej zajmować się handlem i za pomocą bicia zmuszał do nierządu. Celem potwierdzenia oskarżenia wezwano szereg świadków.

Ale już po złożeniu zeznania przez poszkodowaną, pozostałych świadków nie badano, okazało się bowiem, że jest ona w tym wieku i tak „urodziwa" że oskarżenie o zmuszanie jej do nierządu było wprost wykluczone.

Sąd uznał Z. za winnego jedynie pobicia żony i skazał go na 6 tygodni więzienia, zaliczając na poczet kary więzienie prewencyjne.

Podstępy złodziejskie.

(o) Wysoka cena koni nie daje spać złodziejom warszawskim; używają oni różnych forteli, stosując je przedewszystkiem do przyjeżdżających z pod Warszawy chłopów.

Przed paru miesiącami, gdy gospodarz Piotr Żuczek z Falent wracał z targu do domu, na ulicy Krochmalnej zaczepił go jakiś żyd, proponując, by zabrał na swą furę gnój z nieruchomości, która ma być oczyszczona wobec spodziewanej rewizyi sanitarnej, nieznajomy proponował Żuczkowi, by się udał do gospodarza domu o pozwolenie, aby zaś nie obawiał się o pozostawienie na ulicy koni, wskazał mu do pilnowania ich drugiego żyda, mówiąc że to pomocnik stróża, któremu można zaufać.

Żuczek zgodził się i poszedł na podwórze; okazało się jednak, że trzeba było czekać, gdyż „gospodarz jadł śniadanie".

Gdy po kilkunastu minutach chłop wyjrzał na ulicę, przekonał się z przerażeniem, że dozorca skradł mu konie z wozem, co przedstawiało razem wartość półtora tysiąca rubli.

Zarządzony pościg przy udziale milicyi doprowadził do schwytania złodzieja.

Był to 28-letni Josek Brones. Wczoraj Sąd skazał go na półtrzecia roku więzienia.

Sprawa teatralna.

(o) Sąd pokoju 20 okręgu pod przewodnictwem sędziego Bauererca rozpoznawał na ubiegłem posiedzeniu protest, wytoczony przez artystę Józefa Śliwickiego, przeciwko pp.: Kotarbińskiemu, Palińskiemu i Owerle, stanowiącym zarząd zrzeszenia artystów Rozmaitości, o zwrot 25 rb. kary. Kara ta nałożona została na pana Śliwickiego przez zarząd zrzeszenia z powołaniem się na to, że wbrew dyspozycyi odmówił p. Śliwicki dwukrotnego występu w Rozmaitościach: po południu i wieczorem.

P. S. oponuje i przeciwko zasadzie karania i przeciwko wymierzonej na niego karze.

Zarząd zrzeszenia broni się tem, że władny jest nakładać kary za odmowę występu i że w danym wypadku kara nałożona została zasadnie.

Sąd odroczył sprawę i postanowił zażądać opinii biegłych.

Ex libris.

Dla naszych najmłodszych.

Benedykt Hertz, „Przygody Magdusi" z rysunkami M. Wertensteinówny. Tow. wyd. Warszawa, str. 124, karton.

Edward Słoński. „Jak to na wojence" Ilustracye A. Dzierzbickiego. Tow. wyd. Warszawa. Str. 72, karton.

Jan Grabowski. „Złota biblioteka" tomików 19. E. Wende i Spółka. Warszawa.

W życiu dziecka zabawka odgrywa rolę bardzo ważną. Budząca się do życia wyobraźnia dopatruje się we wszystkiem czynników pozazmysłowych, jasne oczy dziecięce, patrząc na codzienne, szare, otaczające je przedmioty, widzą w nich to, czego już nie zobaczy człowiek dorosły. Myśl dziecka ożywia przedmioty martwe. Każe im działać, myśleć, mieć swoje własne smutki i radości, przeżycia i dzieje, własną historyę, teraźniejszość i przyszłość. I dziecko żyje razem z tym światem, żyje razem z ukochaną zabawką, która staje się dla niego nietylko przedmiotem rozrywki, ale powiernikiem i towarzyszem, ba nawet przyjacielem, któremu budzący się do życia człowieczek powierza najserdeczniejsze myśli, i to te, jakich nie powierzyłby starszym, bo ci wyśmieją się, nazwą je głupstwem i urażą dziecięcą duszyczkę. Więc idzie ona do ukochanej lalki, czy pajaca, powierza zabawce swe tajemnice, a ona, patrząc jasnemi szklanemi oczami, rozumie dziecko i milczeniem potakuje. I zaciska się węzeł serdecznej przyjaźni, dziecko i zabawka żyją razem nierozerwalnie lata całe. A jeśli okrutny los zrządzi, że taka ukochana zabawka zginie lub przepadnie z oczu dziecka spływają wtedy pierwsze łzy żalu do życia i cierpienia. A pamięć o ukochanej zabawce pozostaje na długo.

Taką właśnie historyę o małej dziewczynce i przyjaciółce jej lalce, która w rzeczywistości jest zaczarowaną księżniczką opowiada Benedykt Hertz, a opowiada ją z wdziękiem i specyalnym urokiem, który na twarzyczce dziecka wywoła rumieniec zachwytu, a na ustach starszych uśmiech miłego wspomnienia. Bo „Przygody Magdusi" to nie jakaś nadzwyczajna, fantastyczna opowieść, lecz codzienne życie w dużym pokoju, a potem w podmiejskiem letnisku. Lecz fantazya dziecka potrafi szczupłe to środowisko zaludnić, zapełnić szczególnemi wydarzeniami, a w pozornej monotonii otoczenia znaleźć bogate skarby wydarzeń, zwłaszcza jeśli ma ona do pomocy taką lalkę, jak Wicia. Z przedziwną znajomością psyche dziecięcej snuje autor przygody małej Magdusi, przeżywającej własny świat czarów i wydarzeń, przygód napozór codziennych, a jednak dziwnych i osobliwych. A z kart tej prostym stylem pisanej książki bije czar dziecięcej poezyi, czar konstruowany techniką nader prostą, przemawiającą plastycznie do duszy dziecka i budzący w tej młodej duszyczce serdeczny oddźwięk dla przygód, radości i smutków małej Magdusi. I co najważniejsze— dziecko w książce Hertza znajdzie świat własny, znajdzie środowisko sobie dobrze znane i zrozumiane, a nieraz może zobaczy i siebie, to też książeczka ta trafi do jego duszyczki tak dobrze i umiejętnie podpatrzonej przez autora.

Znowu Edward Słoński w książce swojej „Jak to na wojence", opowiada milusińskim noc wigilijną. I występuje ten sam dziecięcy świat nadzmysłowy, świat zabawek bogaty i oryginalny własnem życiem, który wraz z małemi bohaterami Jerzykiem i Hanią, bierze udział w ostatnich przeżyciach kataklizmów wojennych, lecz w formie wizyjnej, fantasmagorycznej. Niema tu tego realizmu, co w książce poprzedniej, świat jawy i dziecinnego marzenia zarysowuje się bardziej odrębnie, niema tej ciągłości wypadków i ścisłego połączenia między obu środowiskami. Lecz mimo to marzenia senne małego Jerzyka są piękne, piękne są plastycznością, tym realizmem na jakie zdobywa się jedynie artysta lub dziecko.

W marzeniu sennem nocy wigilijnej przeżywa mały Jerzyk swój sen rycerski, sen papierowych, drewnianych i blaszanych żołnierzy, sen rycerski o dawnych czynach dziadów i pradziadów, sen, w który od czasu do czasu wdziera się poryk strzałów armatnich, echa bitwy toczącej się gdzieś niedaleko Hulanickiego dworu. I sam idzie na czele cłowianych zastępów w bój, z którego ocknie się pod dotknięciem ręki ojca-strzelca. Opowieść, którą może poddały autorowi dziecięce usteczka, którą może wyszumiały stuletnie lipy polskiego dworu, a którą może przyniosły echa dalekich strzałów armatnich. Łącząc wypadki wojenne z umysłowością dziecka, pokazuje autor duszę jego w nowem oświetleniu, w oświetleniu budzącego się czynu i wielkich przewrotów dziejowych.

A przyznać trzeba, że autor doskonale rozumie duszyczkę dziecka i patrzy na nią nietylko miłującemi oczyma, ale także oczyma poety. Więc używając zaledwie kilku, zrozumiałych dla dziecka kolorów, dał ładny szkic pastelowy i wiejskiego dworu i śnieżystej nocy gwiazdkowej, w którą wykwita błyskotliwe widmo choinki i cały urok radosnego, choć strzałami armatnimi przerywanego święta.

Niepotrzebnie tylko z kart książki tak często odzywa się głos polityki i to nietylko polityki europejskiej, ale i gospodarczej. Nie jest to opowieść dziejowa, nie jest opowiadanie historyczne, więc akcenta, potrącające te kwestye, brzmią w tej wigilijno-sennej wizyi dziwnie i obco. Za dużo dziś mamy polityki po kawiarniach, na ulicy i w prywatnych salonach, niech przynajmniej drzwi dziecinnego pokoju będą dla niej zamknięte. Jest to jedna jedyna usterka w opowieści „Jak to na wojence", usterka, której książka dziecinna powinna unikać.

W szerokich warstwach, zwłaszcza mniej zamożnych milusińskich, daje się odczuwać brak taniej książki. Bogata zresztą gałąź bibliografii dziecięcej posiada stosunkowo niewielki procent tanich a dobrych. Lwia część wydawnictw bowiem to książki przeważnie dla dziatwy ubogiej niedostępne i trudne do nabycia. Potrzebę taniej książki podnosi jeszcze brak specyalnych oddziałów w wypożyczalniach publicznych. Zdaje się, że czynniki te odczuła i postanowiła im zapobiedz „Złota biblioteka", wychodząca pod redakcyą Jana Grabowskiego, starająca się w skromnej, lecz estetycznej szacie zewnętrznej dać lekturę miłą i pouczającą, a przedewszystkiem dostępną dla jaknajszerszych warstw naszej młodzieży.

Jednym z plusów nowego wydawnictwa jest dążenie, do uprzystępniania dzieciom w formie odpowiedniej arcydziej literatury wszechświatowej, tak mało stosunkowo w bibliografii dziecięcej uwzględnianej. Świadczy to iż nowe wydawnictwo oparto na ścisłej znajomości pedagogii: kształcić dziecko w czasie rozrywki. W dotychczasowym więc dorobku opracowania mytów greckich, bajek Ezopa, arcydzieł Szekspira, mytów germańskich autorów, amerykańskich i angielskich. Kilka tomików poświęcono literaturze wschodu, nie zapominając o rodzimej. Więc znajdą tu mali czytelnicy przystępnie ujęte dzieje Krakowa; Jan Grabowski przynosi ładny obrazek o żakach krakowskich i zasługują na uwagę baśnie ludowe Rawskiego, Hertza i innych. Oprócz wiadomości z historyi, czy literatury, mali czytelnicy znajdą tu opowiadania belletrystyczne z ukochanego przez siebie świata zwierzęcego, pióra J. Lemańskiego i J. Sokolicza-Wroczyńskiego. Dużo miejsca pożyteczne to wydawnictwo poświęca również historyi naszych dziejów porozbiorowych.

Tomiki stanowiące oddzielne całości pod względem treści, formy i stylu utrzymane są w ramach dostosowanych do poziomu młodziutkich czytelników, a przytem stwierdzają, że przy dobrych chęciach i rozumnej pracy można w naszych ciężkich warunkach stworzyć książkę nietylko pożyteczną, ale i tanią.

J. W.

XXXVIII. Lista jeńców Polaków armii rosyjskiej.

(Przedruk, nawet z powołaniem się na źródło—wzbroniony).

15. Obóz jeńców w Wahn.

Ciąg dalszy.

7053. Mikulski Józef, Stanowiszczy, gub. wileńska, szereg. 184 p. 3 komp. piech.
7054. Milawski Antoni, Draszew, gub. warsz., szeregowiec 1 p. piech.
7055. Milewski Józef, Budzianka, gub. warszawska, szeregowiec 4 p. 10 komp. piechoty.
7056. Milewski Józef, Końskie, gub. warszawska, szereg. 104 p. 8 komp. piech.
7057. Milewski Wacław, Augustów, gub. suwalska, szeregow. 114 p. 16 komp. piech.
7058. Milewski Wincenty, Maładuny, gub. wileńska, szeregowiec 102 p. piech.
7059. Migram Haskel (?), gub. radomska, szeregowiec 223 p. piech.
7060. Milczkiewicz Antoni, Głoszowice, gub. grodzieńska, szereg. 13 p. piech.
7061. Mędrzycki Józef, gub. warszawska, szeregowiec 104 p. piech.
7062. Merecki Fabian, Roszany, gub. łomżyńska, szereg. 21 p. 8 komp. piech.
7063. Merszejewski Wincenty, Solonianka, gub. wileńska, szeregowiec 102 p., 1 komp. piechoty.
7064. Mieszkalski Feliks, gub. kaliska, szeregowiec 85 p. piechoty.
7065. Mieszko Wincenty, gub. warszawska, szeregowiec 21 p. piechoty.
7066. Mies̄znin Kazimierz, Ryga-Liflandya, szeregowiec 12 p. piechoty.
7067. Mieszczankowski Teodor, gub. kaliska, szeregowiec 11 p. piechoty.
7068. Mestenik Józef, g. kowieńska, szeregowiec 4 p. piechoty.
7069. Mieczkowski Władysław, Minecki (?), g. łomżyńska, szeregowiec 42 p. p.
7070. Minarczyk Ignacy, Kodrzyw (?), g. piotrkowska, szeregowiec 456 p. piech.
7071. Minarczyk Bolesław, Parszew, gub. radomska, szeregowiec 93 p. piechoty.
7072. Młodawski Stanisław, gub. radomska, szeregowiec 87 p. piechoty.
7073. Młodziewski Jan, Patryszki, gub. grodzieńska, szeregowiec 104 p., 4 k. p.
7074. Młot Franciszek, Tabor, gub. lubelska, podoficer 12 artyl. pułk.
7075. Modrzejewski Ignacy, Sławnica, g. piotrkowska, szeregowiec 72 p. piech.
7076. Modrzejewski Wawrzyniec, gub. warszawska, szeregowiec 22 p. piech.
7077. Moginiow Władysław, Melagi, gub. kowieńska, szeregowiec 249 p., 13 k. p.
7078. Mojżesz Władysław, g. mińska, szeregowiec 169 p. piechoty.
7079. Mojsiuk Adolf, Sochowicze, gub. mińska, szeregowiec 87 p. piechoty.
7080. Mokosa Antoni, Augustów, gub. radomska, szeregowiec 31 p. piechoty.
7081. Molenda Piotr, Prusij, gub. kielecka, szeregowiec 82 p. piechoty.
7082. Molenda Aleksander, Buszkowiec, g. radomska, szeregowiec 161 p. 8 komp. piech.
7083. Molin Wincenty, gub. wileńska, szeregowiec fort. artyl. pułk.
7084. Molis Jan, gub. wileńska, szeregowiec 102 p. piechoty.
7085. Milusza Grzegorz, gub. mińska, szeregowiec 103 p. piechoty.
7086. Miliczarek Józef, Stany, gub. piotrkowska, szeregowiec 38 p., 4 k. piech.
7087. Miliczarek Marcin, g. płocka, podoficer 21 p., 5 komp. piechoty.
7088. Miliczarek Tomasz, Bielów, gub. warszawska, podoficer 15 p. piechoty.
7089. Miliczarek Stanisław, Zgierz, gub. piotrkowska, szeregowiec 5 p. piech.
7090. Mickiewicz Piotr, Krzywa Wieś, g. suwalska, szeregowiec 6 p. piechoty.
7091. Miluk Aleksander, Maczeny, gub. grodzieńska, szeregowiec 63 p., 1 k. piech.
7092. Mina Teodor, Szurychy, gub. wileńska, gefrejter 105 p. piechoty.
7093. Minet Stanisław, Jodgiris, gub. kowieńska, szeregowiec 5 p., 3 komp. p.
7094. Miniewski Franciszek, Sabalew, g. suwalska, szeregowiec 18 p. 7 komp. p.
7095. Minikowski Jan, Aszurojsta (?), g. wileńska, szeregowiec 103 p. 12 k. p.
7096. Minkowski Franciszek, Skierniewice, gub. warszawska, gefrejter 32 p. 7 komp. piechoty.
7097. Mirek Marcin, Ostówek, gub. piotrkowska, gefrejter 24 p. piechoty.
7098. Mirkowski Leonard, gub. warszawska, podoficer, 8 artyl. pułk.
7099. Miszczyk Jan, gub. warszawska, szeregowiec 3 p. saperów.
7100. Misiera Michał, Paczyszów, g. piotrkowska, szeregowiec 5 p. piechoty.
7101. Misiera Jan, gub. kaliska, szeregowiec 38 p. piechoty.
7102. Myśliwiec Michał, gub. mińska, szeregowiec 157 p. piechoty.
7103. Mistewicz Piotr, Piaseczno, gub. warszawska, szeregowiec 21 p. piech.
7104. Misurek Walenty, Wolica, gub. lubelska, szeregowiec 152 p. piechoty.
7105. Mitelman Abraham, Łask, gub. piotrkowska, szeregowiec 299 p. piechoty.
7106. Mitelski Andrzej, gub. lubelska, szeregowiec 10 p. piechoty.
7107. Mitelson Jan, Aki-Liflandya, szeregowiec 87 p. piechoty.
7108. Mitnik Stefan, Staszenów, gub. mińska, szeregowiec 108 p. piechoty.
7109. Miczak Walenty, Iłów, gub. warszawska, szeregowiec 22 p. piechoty.
7110. Micelski Antoni, Nowomińsk, gub. warszawska, szeregowiec 163 p. piech.
7111. Mickiewicz Franciszek, Korewicze, gub. wileńska, szeregowiec 173 p. 8 k. piechoty.
7112. Mickiewicz Witold, Łódź, g. piotrkowska, gefrejter, 38 p. piechoty.
7113. Micon Antoni, Kusielewszczyzna, g. grodzieńska, sierżant 119 p. piechoty.
7114. Myszkowiec Leon, Gikiryo, g. mińska, szeregowiec 171 p. piechoty.
7115. Myśliński Kazimierz, gub. łomżyńska, szeregowiec 42 p. piechoty.
7116. Mysona Michał, Kiszary, gub. radomska, szeregowiec 299 p. piechoty.
7117. Mech Stanisław, g. warszawska, podoficer.
7118. Melech Grzegorz, Biszcza, gub. lubelska szeregowiec 2 p. piechoty.
7119. Mielewski Roman, gub. wileńska, szeregowiec 102 p. piechoty.
7120. Mielczarek Ignacy, Kotorf (?), gub. kaliska, szeregowiec 5 p. piechoty.
7121. Mokolski Józef, Pogorzelice, gub. warszawska, szeregowiec 334 p. 4 k. p.
7122. Morawski Feliks, gub. łomżyńska, szeregowiec 77 p. piechoty.
7123. Morawski Sylwester, Grabów, gub. płocka, szeregowiec 5 p. piechoty.
7124. Morawski Stanisław, Mława, g. płocka, szeregowiec 5 p. piechoty.
7125. Mordoka Stanisław, Jadwigów, gub. piotrkowska, podoficer 31 p. piechoty.
7126. Morgo Antoni, Białystok, gub. grodzieńska, sierżant, 61 p. piechoty.
7127. Marszczewski Franciszek, Skempe (?), gub. płocka, szeregowiec 94 p. p.
7128. Mios Stanisław, Niedjada, gub. lubelska, szeregowiec 8 p. piechoty.
7129. Mosiarz Walenty, Koszyn, gub. lubelska, szeregowiec 3 p. piechoty.
7130. Moszek Borys, Tolkowicze, gub. mińska, gefrejter 103 p. piechoty.
7131. Mielan Stanisław, Grensów, gub. siedlecka, szeregowiec 251 p. 3 k. piech.
7132. Mosel Bolesław, gub. wileńska, szeregowiec 4 p. 1 komp. piechoty.
7133. Mozga Franciszek, Godzianów, gub. warszawska, szeregowiec 31 p. piech.
7134. Mozga Jan, gub. warszawska, szeregowiec 31 p. piechoty.
7135. Motecki Andrzej, Ragosino, gub. wileńska, szeregowiec 96 p. piechoty.
7136. Motyl Józef, gub. warszawska, szeregowiec 25 p. piechoty.
7137. Moczulski Jan, gub. grodzieńska, szeregowiec 15 p. piechoty.
7138. Motuk Michał, Głębokie, gub. suwalska, szeregowiec 160 p. piechoty.
7139. Moczek Antoni, Bilów, gub. warszawska, szeregowiec.
7140. Moczek Stanisław, Łódź, gub. piotrkowska, szeregowiec 8 p. piechoty.
7141. Mróz Jan, Hamorowicze, g. warszawska, szeregowiec 8 artyl. p.
7142. Mucha Aleksander, Białystok, gub. grodzieńska, szeregowiec 61 p. piech.
7143. Mucha Andrzej, Dzierzbintów, gub. kaliska, szeregowiec 23 p. 14 komp. p.
7144. Mucha Jan, Wola, gub. kielecka, szeregowiec 7 p. 6 komp. piechoty.
7145. Mucha Ludwik, gub. lubelska, szeregowiec 8 p. piechoty.
7146. Mulewicz Jan, Teterwiny, gub. kowieńska, szeregowiec 4 artyl. pułk.
7147. Murańczyk Marcin, Wiśniewice, g. grodzieńska, szeregowiec 94 p. piech.
7148. Muraszkow Teofil, gub. mińska, podoficer 172 p. piechoty.
7149. Muraszna Jan, Pasas, gub. kowieńska, szeregowiec 182 p. 4 komp. piech.
7150. Murawiński Maryan, g. warszawska, szeregowiec 29 p. piechoty.
7151. Murawicki Laryon, Górka, gub. wileńska, szeregowiec 27 p. 10 komp. p.
7152. Murawski Bolesław, gub. łomżyńska, szeregowiec 16 p. piechoty.
7153. Murawski Piotr, Wiesówka, gub. wileńska, szeregowiec 94 p. piechoty.
7154. Murgrabia Antoni, gub. warszawska, szeregowiec 31 p. piechoty.
7155. Musiak Władysław, gub. warszawska, szeregowiec 15 p. saperów.
7156. Muszyński Kazimierz, Wacinów, g. kaliska, szeregowiec Lejb-Gw.
7157. Musłowski Stanisław, Tarkowicze, gub. kaliska, szeregowiec 23 p. piech.
7158. Muciański Antoni, Słoboda, g. wileńska, szeregowiec 4 p. piechoty.
7159. Muczyński Wiktor, Men, gub. grodzieńska, szeregowiec 1 p. 10 k. piech.
7160. Muczko Jan, Szostek, gub. lubelska, szeregowiec 71 p. piechoty.
7161. Niezgoda Piotr, Bokszyce, gub. piotrkowska, szeregowiec 1 p. piechoty.
7162. Nikołajczyk Wincenty, gub. kaliska, szeregowiec 23 p. piechoty.
7163. Nowacki Antoni, Stoki, gub. piotrkowska, szeregowiec 21 p. piechoty.
7164. Nowacki Józef, Stoki, gub. piotrkowska, szeregowiec 21 p. piechoty.
7165. Nowicki Zdzisław, gub. warszawska, podoficer 32 p. piech.
7166. Nieroda Jan, Strakli (?), gub. siedl., szeregowiec 141 p. 6 komp. piech.
7167. Nieterowicz Wasyli, Potreby, gub. mińska, szeregowiec 336 p. piech.
7168. Nowikow Aleksander, Ostrów, gub. mińska, szeregowiec 151 p. piech.
7169. Nowogoński Jan, Goliginiszki, g. wileńska, szeregowiec 106 p. piech.
7170. Nachman Adam, Góra, gub. piotrk., szeregowiec 8 p. piech.
7171. Nachman Józef, Góra, gub. piotrkowska, szeregowiec 8 p. piech.
7172. Naginis Józef, Statuwskblask (?), g. wileńska, szeregowiec 102 p. piech.
7173. Nagrodzki Jan, gub. płocka, szeregowiec 5 p. piech.
7174. Nakwas Antoni, Karszynówka, gub. kowieńska, szeregowiec 28 p. piech.
7175. Nalej Wincenty, Klemensów, gub. lubelska, szeregowiec fort. artyl.
7176. Nazarewicz Bolesław, gub. lubelska, szeregowiec 23 p. piech.
7177. Naszbała Filip, Kwinos (?), gub. piotrkowska, szeregowiec 5 p. piech.
7178. Namowicz Bronisław, gub. wileńska, szeregowiec 1 p. piech.
7179. Nawrocki Andrzej, Kowalówek, g. płocka, szeregowiec 54 p. piech.
7180. Nawrocki Stanisław, Zygmuntów, g. płocka, gefreiter fort. artyl.
7181. Niedzielski Franciszek, Ugniew, g. łomżyńska, szeregowiec 23 p. piech.
7182. Niedzielski Piotr, Makary, gub. wileńska, szeregowiec 106 p. piech.
7183. Nejder Tomasz, Zamość, szeregowiec 29 p. piech.
7184. Niedziewicz Jan, Grochów, gub. siedlecka, szeregowiec 51 p., 12 komp. piech.
7185. Niedźwiedzki Józef, Długi Kąt, g. łomżyńska, szeregowiec 22 p. piech.
7186. Niedźwiedzki Józef, Kunikińsk, g. wileńska, szeregowiec 106 p. piech.
7187. Niedźwiedzki Józef, Stefanów, g. piotrkowska, szeregowiec 1 artyl. pułk.
7188. Niewczas Antoni, Siedlce, szeregowiec 102 p. piech.
7189. Niegodzisz Józef, gub. warszawska, szeregowiec 15 p. saperów.
7190. Niegodzki Antoni, Mława, szeregowiec 6 p. piech.
7191. Niedźwiedzki Franciszek, gub. suwalska, szeregowiec 104 p. piech.
7192. Niekrajewicz Jan, gub. mińska, szeregowiec 171 p. piech.
7193. Niekrajewicz Stanisław, Asowy, g. grodzieńska, podoficer 13 p. piech.
7194. Nielipiński Witold, Ruskiestorów (?), gub. lubelska, szereg. 93 p. piech.
7195. Niemczyk Jan, gub. warszawska, szeregowiec 31 p. piech.
7196. Nienałtowski Stanisław, gub. łomżyńska, szeregowiec 6 p. piech.
7197. Nienałtowski Paweł, gub. łomżyńska, sierżant 6 bat. robocz.
7198. Niendziarek Łukasz, Moszno, gub. warszawska, szeregowiec 454 p. piech.
7199. Niezgoda Jan, Żelechów, gub. lubelska, podoficer 26 p. piech.
7200. Niesiołowski Antoni, Urocze, gub. mińska, sierżant 171 p. 15 komp. piech.
7201. Niewolski Stanisław, Olegóra, gub. warszawska, szeregowiec 2 artyl. pułk.
7202. Nowotniak Foma (?), gub. siedlecka, szeregowiec 4 p. 3 komp. piech.
7203. Nowotniak Stanisław, gub. siedlecka, szeregowiec 30 p. piech.
7204. Niewczas Jan, Choszonstyn (?), gub. warszawska, szeregowiec 24 p. 4 komp. piechoty.
7205. Nik Władysław, Łódź, gub. piotrkowska, sierżant fort. artyl. pułk.
7206. Nikodemski Michał, Dewczapulik (?), gub. warszawska, szeregowiec 28 p. piech.
7207. Nikołajczyk Stanisław, gub. piotrkowska, szeregowiec 5 p. 4 komp. piech.
7208. Nikołajczyk Włodzimierz, gub. warszawska, szeregowiec piechoty.
7209. Nikołajczuk Jan, gub. płocka, szeregowiec piech.
7210. Niłow Jan, Suskjew (?), gub. łomżyńska, szeregowiec 24 p. 4 komp. piech.
7211. Niszo Stanisław, Gabówka, gub. lubelska, szeregowiec fort. artyl.
7212. Niskiewicz Kazimierz, Drużyna, g. kowieńska, szeregowiec 3 p. 3 komp. piechoty.
7213. Nizki Demjan (?), Ciechanowo, gub. płocka, szeregowiec 62 p. piech.
7214. Niskowski Adam, Czyżniew, gub. warszawska, szeregowiec 2 p. 6 komp. piechoty.
7215. Niczak Jan, Liniewka, gub. kaliska, szeregowiec 23 p. piech.
7216. Nomerowski Jan, gub. warszawska, szeregowiec 143 p. piech.
7217. Nomerzycki Marcin, gub. mińska, szeregowiec 23 p. piech.
7218. Noczkowski Franciszek, Kowacin, gub. piotrkowska, szeregowiec 1 p. 8 komp. piech.
7219. Nowak Józef, gub. lubelska, szeregowiec 8 bat. robocz.
7220. Nowak Antoni, gub. kaliska, gefreiter 5 p. piech.
7221. Nowak Józef, Konstantynów, gub. kaliska, szeregowiec 23 p. piech.
7222. Nowak Józef, gub. piotrkowska, szeregowiec 5 p. piech.
7223. Nowak Józef, Wygoda, gub. kaliska, szeregowiec 153 p. piech.
7224. Nowak Józef, Małepole, gub. warszawska, szeregowiec intendent.
7225. Nowak Jan, Błonie, gub. warszawska, szeregowiec 24 p. piech.
7226. Nowak Kazimierz, Bietwój (?), gub. warszawska, szeregowiec 31 p. piech.
7227. Nowak Michał, gub. siedlecka, szeregowiec 24 p. piech.
7228. Nowak Stanisław, Łowicz, gub. warszawska, szeregowiec 22 p. piech.
7229. Nowak Tomasz, Boczki, gub. warszawska, szeregowiec 31 p. piech.
7230. Nowak Wincenty, gub. radomska, szeregowiec 62 p. piech.
7231. Nowakowski Bolesław, Chrzanów, gub. łomżyńska, podoficer 6 p. piech.
7232. Nowakowski Józef, gub. warszawska, szeregowiec 31 p. 13 komp. piech.
7233. Nowakowski Walenty, Daszówka, gub. warszawska, szeregowiec 24 p. piechoty.
7234. Nowakowski Wacław, gub. kaliska, szeregowiec 23 p. piech.
7235. Nowakowski Władysław, Barów, g. lubelska, szeregowiec 126 p. piech.
7236. Nowakowski Wojciech, Dębiany, g. radomska, szeregowiec 1 p. kawal.
7237. Nowacki Julian, Nowa Wieś, gub. grodzieńska, szeregowiec 4 p. piech.
7238. Nowacki Jan, gub. piotrkowska, szeregowiec 5 p. piech.
7239. Nowacki Stefan, Mała Wieś, gub. warszawska, szeregowiec 454 p. piech.
7240. Nowikow Semion (?), Wodialina, g. mińska, szeregowiec 109 p. piech.
7241. Nowicki Aleksander, Pińsk, gub. mińska, szeregowiec 102 p. piech.
7242. Nowicki Gawrył (?), Lericoków, gub. mińska, szeregowiec 193 p. piech.
7243. Nowicki Józef, Brus, gub. piotrkowska, szeregowiec 3 p. saperów.
7244. Nowicki Jan, gub. wileńska, szeregowiec 96 p. 8 komp. piech.
7245. Nowicki Paweł, Taporki, gub. mińska, szeregowiec 105 p. 5 komp. piech.
7246. Nowicki Wincenty, gub. warszawska, szeregowiec 31 p. piech.
7247. Nowogoński Michał, gub. wileńska, szeregowiec 105 p. piech.
7248. Opałka Adam, gub. warszawska, szeregowiec 107 p. piech.
7249. Obidziński Józef, gub. łomżyńska, szeregowiec 6 bat. robocz.
7250. Obidziński Paweł, gub. łomżyńska, szeregowiec 6 bat. robocz.

(D. c. n.).

Dział ekonomiczny.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 18 Grudnia.

Papiery procent.	Żądano	posz.	Dopełn. tranz.
$3^{0}/_{0}$ Oblig. m. Warszawy z r. 1915	95.50	93.50	93,75
$6^{0}/_{0}$ Oblig. m. Warszawy z r. 1916	95.50	95.50	—.—
Listy zast. Ziemsk. $4^{1}/_{2}$ $^{0}/_{0}$	90.—	89.—	89.50 89.30
Listy zast. Ziemsk. 4 $^{0}/_{0}$	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5 $^{0}/_{0}$	82,—	81.—	81.75
Listy zast. m. Warszawy $4^{1}/_{2}$ $^{0}/_{0}$	—.—	—.—	77.50
Renta	—.—	—.—	100.10
5 $^{0}/_{0}$ m. Łodzi	—.—	—.—	—.—

Marki oddawano po 45.70, 45.60, 45.40, 45.30.

Za korony płacono po 28.70.

Usposobienie słabe.

Obroty duże.

Giełda berlińska.

Berlin, 18 grudnia. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej wykazały przeważnie tendencyę ospałą przy spokojnych tranzakcyach. Pożyczki niemieckie spokojnie; 3% w poszukiwaniu, pożyczkami rosyjskiemi nie interesowano się. akcye banków rosyjskich bez zmiany, renta japońska utrzymała się. Pieniądz na każde żądanie około 4¼%. Dyskonto prywatne $4^{5}/_{8}$% i niżej.

Berlin. 18 Grudnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

18/XII		płac.	żąd.
Nowy-York	„	5.62	5.69
Holandya	„	238.75	239.25
Dania	„	163.—	163.50
Szwecya	„	171.75	172.25
Norwegia	„	165.25	165.75
Szwajcarya	„	$116^{7}/_{8}$	$117.^{1}/_{8}$
Austro-Węgry	„	63.95	64.05
Bułgarya	„	79.50	80.50

Z giełdy petersburskiej.

	9/12	8/12
$4^{0}/_{0}$ renta państw.	$79.^{3}/_{4}$	$79.^{3}/_{4}$
$5^{0}/_{0}$ pożyczka	$88.^{1}/_{2}$	$88^{1}/_{2}$
Poż. premj. I em.	10 9.—	103 .—
„ „ II em.	790.—	785.—
Akcye dr. żel. Kijów-Woronież	783.—	780.—
„ „ „ Władykaukaskiej	2450.—	2450.—
„ b-ku Azowsko-Dońskiego	670.—	665.—
„ „ Ros. dla handlu zewn.	4 3.—	458.—
„ „ Syberyjskiego	735.—	735.—
„ „ Pet. Międzynar.	526.—	523.—
„ „ Pet. Dyskontowego	625.—	623.—
„ Twa Baku	932.—	930.—
„ „ B-ci Nobel	1475.—	1473.—
„ Zakł. Briańskich	260.—	261.—
„ „ Hartmanna	265.—	260.—
„ „ Malcewa	421.—	419.—
„ „ Nikopol-Mariupol	277.—	275.—
„ „ Putiłowskich	1 1.—	132.—
„ „ Ros.-Baltyckich	—.—	—.—
„ Tulskiej fabr. naboi	780.—	77 .—
„ Leńsk. przem. zł.	5 0.—	520.—

Giełda paryska.

PARYŻ	15/XII	14/XII
$3^{0}/_{0}$ renta francuska	61.35ex	61.10
$5^{0}/_{0}$ poż. francuska	88.15	88.10
$3^{0}/_{0}$ poż. ros. z r. 1896	54.40	54.20
$5^{0}/_{0}$ „ „ z r. 1906	82.40	82.05

Banque de Paris	1000.—	1000.—
Credit Lyonnais	1145.—	1148.—
Union Parisienne	—.—	—.—
Baku	1607.—	1604.—
Briańskie	445.—	443.—
Lianozow	330.—	330.—
Malcew	662.—	665.—
Nafta	475.—	470.—
Tulska fabr. nabojów	1376.—	1350.—
Lena Gold.	43.—	43.—
Goldfields	—.—	42.—

Giełda londyńska.

LONDYN.	16/XII	15/XII
$2^{1}/_{2}$ Konsole	$55.^{3}/_{8}$	$54.^{3}/_{8}$
$5^{0}/_{0}$ poż. ros. z r. 1906	—.—	$79.^{3}/_{8}$
$4^{1}/_{2}$ poż. ros. z r. 1909	$73^{3}/_{4}$	—.—
Pierwsza ang. poż. woj.	$84.^{5}/_{8}$	$84.^{1}/_{4}$
Druga „ „ „	$95.^{1}/_{2}$	$95.^{1}/_{4}$
Goldfilds	$1.^{1}/_{2}$	$1.^{7}/_{16}$ex

Kursy dewiz.

Petersburg	9/12	8/12
10 f. szterl.	144.—	143.—
100 franków fr.	52.—	52.—
100 franków szwajc.	57.50	57.50
100 kor. szwedz.	87.50	85.—
100 kor. duńsk.	83.—	83.—
100 lirów	46.—	43.—
100 guld. holend.	123.—	124.—
1 dolar	3.20	3.20

Amsterdam.	16/12	15/12
Czeki na Berlin	41.50	41.50
„ „ Wiedeń	28.—	26.05
„ „ Szwajcaryę	49.40	49.55
„ „ Kopenhagę	67.25	67.35
„ „ Sztokholm	71.95	72.—
„ „ Nowy York	—.—	247.—
„ „ Londyn	11.68	11.67
„ „ Paryż	42.10	42.05

Zurych.	16/12	15/12
Czeki na Berlin	81.75	82.50
„ „ Wiedeń	52.—	52.—
„ „ Amsterdam	202.—	202.—
„ „ Nowy York	4.98	4.93
„ „ Londyn	23.65	23.75
„ „ Paryż	85.—	85.—
„ „ Medyolan	73.25	73.50

Nowy York.	16/12	15/12
Czeki na Berlin (à v.)	72.50	74.—
„ „ Paryż (à v.)	5.84	5.8350
„ „ Londyn (60 dn.)	4.7150	4.7150
„ „ „ telegraficz.	4.7650	4.7645

Wiedeń.	16/12	15/12
Banknoty markowe	156.20	156.20
Czeki na Amsterdam	374.—	374.—
„ „ Szwajcaryę	183.50	183.50
„ „ państwa Skandyw.	259.25	260.75
„ „ Sofię	12 .75	125.75
„ „ Nowy York	8.82	8.97
Banknoty rublowe	315.—	315.—

Londyn.	14/12	13/12
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.825	11.825
„ „ „ krótkie	11.685	11.665
„ „ Paryż, 3 mies.	28.17	28.17
„ „ „ krótkie	27.80	27.80
„ „ Petersburg, krótkie	162.—	164.50

Paryż	16/12	13/12
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ „ Nowy York	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg	170.—	169.50
„ „ Włochy	86.—	84.50
„ „ Szwajcaryę	117.—	116.—
„ „ Madryt	618.50	621.—
„ „ Amsterdam	233.—	233.—
„ „ Danię	157.50	157.50
„ „ Norwegię	162.50	164.—
„ „ Szwecyę	171.—	171.50

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI, C. ZAWIŁOWSKI.

Przepisy

na urządzenie filtrów biologicznych w m. Łodzi.

Na zasadzie rozporządzenia p. Prezydenta Policyi z dnia 10 listopada 1915 r. § 1 na urządzenie filtra biologicznego dla oczyszczenia i usunięcia ścieków domowych koniecznym jest pozwolenie Magistratu.

Pozwolenie na urządzenie filtrów biologicznych udzielać będzie Wydział Budowlany przy Magistracie w przyszłości na następujących warunkach:

§ 1.

Projekt mającego być nowo-urządzonego filtru należy przedstawić Wydziałowi Budowlanemu w dwóch egzemplarzach na kalce płóciennej, składanych w formacie papieru aktowego (33-21 cm.) i musi zawierać:

a) Plan posesyi w skali 1:500, z oznaczeniem i nazwą wszystkich budowli, projektowanego filtru z rurami dopływowemi, ilością klozetów i odnóg każdej rury.

b) Następujące rysunki poszczególne w skali 1:50 z podaniem wymiarów i grubości murów:
plan filtru
przekrój podłużny filtra,
przekroje poprzeczne kamery gnilnej, kamery oksydacyjnej z koszem oksydacyjnym, zbiornika z urządzeniem pompowym i kamery dezynfekcyjnej, oraz poszczególne rysunki konstrukcyjne.

Do projektu należy dołączyć:

a) Prośbę do Wydziału Budowlanego o udzielenie pozwolenia z opisaniem projektowanego urządzenia dezynfekcyjnego i specyalnych urządzeń, podpisaną przez właścicieli.

b) Obliczenie objętości używalnej kamer gnilnych i oksydacyjnych, kamery dezynfekcyjnej i zbiornika, obliczenia te i plany muszą być podpisane przez budowniczego odpowiedzialnego za wykonanie budowy.

§ 2.

a) Filtr biologiczny winien być urządzony na posesyi na zewnątrz fundamentów istniejących, albo mających być nowo wybudowanych budynków. Odległość od studni w każdym wypadku winna wynosić nie mniej niż 5 m.

Filtr winien zawierać:
dwu lub wielooddziałową kamerę gnilną, kamerę oksydacyjną z koszem oksydacyjnym, zbiornik, i kamerę dezynfekcyjną.

Wszystkie części filtru muszą być wykonane ściśle podług wymiarów zatwierdzonego planu;

b) Do filtru biologicznego skierować należy wszystkie ścieki domowe (z klozetów, kuchen, kąpieli i t. p.). Ścieki deszczowe i drenażowe nie mogą być skierowane do filtra. Ścieki z prań, farbiarń, szlifiarni żelaza it. p. należy stosownie do ich składu, przed wpuszczeniem do filtra specyalnie przygotować. Potrzebne na to urządzenia winny być narysowane i opisane.

c) Dla ścieków, zawierających w sobie większą ilość tłuszczu i piasku, jak np. z rzeźni, hotelów, restauracyi, pralni i t. d. należy przed filtrem urządzić odtłuszczacze i osadniki piasku, które także muszą być narysowane.

d) Wszystkie dopływy należy skierować do filtra, skupiając je w jedną rurę.

e) Obliczenia filtra należy dokonać na zasadzie rzeczywistego dopływu wody, albo ilość mieszkańców na posesyi; w w ostatnim wypadku należy liczyć przeciętnie 6 osób na każde mieszkanie. Na osobę należy liczyć najmniej 50 ltr., a w szpitalach, zależnie od ilości ścieków kąpielowych po 100 — 200 ltr. ścieku dziennie na osobę. Na szlam należy liczyć 0,25 ltr. dziennie na osobę.

f) Kamera gnilna winna być założona przynajmniej dwu oddziałowa. Winna ona pomieszczać najmniej 24 godzinne ścieki i szlam z jednego roku. Używalna pojemność pierwszej kamery gnilnej nie może być mniejszą od 2-ch m^3.

Druga kamera gnilna może być o połowę mniejszą od pierwszej. Obie kamery winny być połączone syfonami zagłębionymi 0.40 m. pod powierzchnią cieczy z otworami z góry o średnicy nie mniejszej od 105 m/m. w świetle.

g) Kosz oksydacyjny 1 m. 3, dopływającego ścieku, zawierać musi najmniej 2 m. 3 materyału oksydacyjnego. Przy mniejszych filtrach z mniejszym dopływem rozcieńczonych ścieków (brak wód z kąpieli należy liczyć na mieszkanie 150 ltr. materyału, czyli 2 m. 3, materyału na 1 m. 3 ścieków. Wysokość kosza oksydacyjnego winna wynosić najmniej 1,5 m., nie powinna jednak przekroczyć 2,5 m. Na 1 m. 3 ścieków należy przyjąć 1,3 m. kw. całości zaś najmniej 2.6 m. kw. powierzchni. Kosz oksydacyjny winien być przewiewny i starannie ręcznie włożony i z dobrze przesianego, odpornego materyału bez zawartości piasku (szlakj z kotła, z szabru tłuczonej cegły, koksu i t. p.).

Najmniejszy wymiar kawałków szabru winien być 20 m/m. i powiększać się w miarę zagłębienia. Dla większych filtrów kosz oksydacyjny należy urządzić o dwóch oddzielnych połowach, w celu ułatwienia oczyszczenia i odnowienia filtru.

(D. n.).

OBWIESZCZENIE.

Dla prywatnej korespondencyi pocztowej pomiędzy Generał-Gubernatorstwem Warszawskiem i C. i K. Wojennem Generał-Gubernatorstwem Lubelskiem, następnie pomiędzy Generał-Gubernatorstwem Warszawskiem i Austro-Węgrami, jak również pomiędzy Niemcami i C. i K. Wojennem Generał-Gubernatorstwem Lubelskiem odtąd dopuszczony jest — lecz najprzód tylko na kartach pocztowych — język polski.

Łódź, 6 grudnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
Loehrs.

Do naszych Inserantów!

Niniejszem zawiadamiamy Sz. swych Inserantów, iż w dniu 23 b. m. ukaże się nasz numer świąteczny, a w dniu 1 stycznia 1917 r. wydajemy powiększony kilkakrotnie, ilustrowany i kolorowany

Numer Noworoczny „Godziny Polski"

Ze względów technicznych pożądanem jest wcześniejsze nadsyłanie zamówień, co wpłynie dodatnio zarówno na artystyczne wykonanie ogłoszeń, jak i na możność zamieszczenia ich w miejscu jaknajwidoczniejszem.

Administracya dzien. „Godzina Polski".

Zarząd Gminy Starozakonnych m. Łodzi,

powołując się na rozporządzenie Cesarsko-Niemieckiego Prezydyum Policyi w kwestyi zatwierdzenia repartycyi podatku gminnego na r. 1915 i 1916, podaje do wiadomości publicznej, że wszelkie skargi i zażalenia przeciwko wysokości wyznaczonej składki zgłaszane być mogą do Zarządu Gminy nie później niż po upływie 28 dni po 4-ch tygodniach od dnia dzisiejszego, od którego dnia listy składki dostępne są do przejrzenia.

Członkowie Gminy, bez względu na wynik zażalenia, obowiązani są wpłacać wyznaczone składki, które w godzinach urzędowych przyjmuje codziennie Kancelarya Gminy, przy Nowym Rynku № 6.

Zgodnie z istniejącym rozporządzeniem przeciwko opieszałym płatnikom przedsięwzięte będą środki przymusowe.

Łódź, dnia 18 grudnia 1916 r.

3276—1 **Zarząd Gminy Starozakonnych m. Łodzi.**

Licytacya przymusowa.

W środę, dnia 20 grudnia r. b. sprzedam przez licytacyę publiczną in plus:

1) o godz. 8 przed poł., ul. Wólczańska 45: 1 sofę, 1 lustro, 1 bufet;
2) o godz. 8½ przed poł., ul. Wólczańska 66: 2 magle;
3) o godz. 10 przed poł., ul. Benedykta 18: 3 palta, 3 ubrania, 2 pary spodni;
4) o godz. 12 w południe, ul. Wólczańska 166/168: 8 maszyny do borowania, 1 tokarnię, 1 maszynę do krajania blachy, 1 motor elektryczny 5 P. S., 1 transmisyę i inne przedmioty;
5) o godz. 12½ po poł., ul. Piotrkowska 175: 1 szafę z zegarem, 1 stół, 4 lichtarze;
6) o godz. 3½ po poł., ul. Wólczańska 106: 1 chodnik 1 biurko, 1 bieliźniarkę i inne przedm.;
7) o godz. 4¼ po poł., ul. Pańska 4: 1 kredens, 1 szafę do ubrań, 1 maszynę do szycia;
8 o godz. 5½ po poł., ul. Pańska 115 pokój 6: 1 futro męskie.

3277—1 **Papke,**
Komisarz sądowy w Łodzi.

Ogłoszenia drobne:

Sprzedaż i kupno.

A. Meble sprzedam z trzech pokoi. Łódź, Spacerowa 37, m. 5. 3226-2

Cygara tytunie i papierosy tanio. Dla handlujących rabat do 17. Łódź, Piotrkowska 145, sklep tabaczny w podwórzu. 2267—1

Meble z 4 pokoi oraz maszynę sprzedam. Łódź, Piotrkowska 109, m. 9. 3253—4

Gazowa kuchnia trzy płomienna i piec gazowy do pieczenia ciasta i zwierzyny jest do sprzedania. Łódź, Promenada 3 S Bieńkowski. 3272—3

Meble salonowy garnitur, otomanę, fotelik skórą obity sprzedam Łódź, Dzielna 41-19. 3218—3

Meble salonowe mahoniowe, otomanę, fotelik w skórę obity sprzedam, Łódź, Dzielna № 41-19 3190—5

Najkorzystniej za gwiazdkę! Piękne kortowe spodnie 4 rub., spodnie z „Amerykańskiej skóry", które można nosić 5 lat. Resztki: korty, plusze na ubrania tanio. Łódź, Piotrkowska 140, m. 54. 3184—5

Najodpowiedniejsze podarki gwiazdkowe
Korzystające z okazyi z powodu likwidacyi interesu nabyć można różne resztki na męskie, damskie ubrania i okrycia, jak również różne barchany, chustki zimowe, wełniane watlany i poszewki. Łódź, Widzewska № 43 m. 10, front II piętro na prawo. Ceny bardzo niskie lecz stałe. 2907—10

Okazyjnie tanio można nabyć wyborowe śliwkowe powidła i suszone śliwki w mniejszej i większej ilości cena 40 kop i 35 kop. Łódź, Widzewska 127, lewa oficyna, I piętro, mieszkanie 15. 3154—3

Okazya. Maszyna do izolowania przewodników do sprzedania. Łódź Przejazd 55, m. 53 oficyna I. 3204—2

Pianino kupię dobre używane, Łódź, Mikołajewska 6. m 20 listownie. 3208—3

Papuga, okrętowy gołąb, imitator wszystkich ptaków z piękną klatką lub bez tanio do sprzedania. Łódź, Piotrkowska 113 wiadom. u stróża. 3115—3

Stare zgrane skrzypce do sprzedania. Zgłaszać się: ul. Konstantynowska 2 u stróża.

Wyżeł czystej krwi. Cetter „Laverack" niedrogo do sprzedania. Łódź, Targowa 41, miesz. 65. 3221—2

Wózek ręczny na dwóch kołach do sprzedania. Wiadomość: Łódź, ulica Dworska 24, Bałuty u Szymańskiego. 3263—1

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 2229—2

Akuszerka Marya Kubicka przyjmuje, Łódź, Piotrkowska 197, m. 8. 3250—3

Dn. 17-go b. m. z wagonu idącego z Warszawy, będącego w Łodzi o godz. 3-ej po południu posługacz przez pomyłkę zabrał pudełko z firmą „Bracia Wołkowscy" zawierająca cały komplet ubrania dziecinnego, proszę uprzejmie o łaskawe oddanie powyższej paczki do W-nej pani Adamowiczowej, Łódź, Piotrkowska 94, m. 11. 3270—1

Nieruchomość małżonków Bergman, Łódź, Widzewska № 60a (obecnie firma Lipiński i Kędzierzawski) do wydzierżawienia od lipca w całości. Wiadomość: Torończyk, Pańska 77. 2774—6

Przyjmuję do szycia kostyumy damskie po Rb. 8, palta po Rb. 6. Łódź, Wschodnia 35, Goldberg. 3181—3

Najlepsze podarki gwiazdkowe! Detaliczna sprzedaż chustek wełnianych po cenach fabrycznych, w składzie fabrycznym Widzewska 40 mieszk. 10, II piętro, front. **Ceny niskie, lecz stałe.** 2911—20

Ostrzeżenie. D. 6/12 1916 r. złodzieje skradli rzeczy wartości Rb. 2 0 i weksle na 3500 rub., żyrowane przez małżonków Maryę i Jana Pope, kradzież u d-ra K. Lelek, Łódź, Chojny Kopernika 22. 3206—1

Pianina nowe, używane, strojenie, reperacya, przewoz, wysyłka na prowincyę. Ceny niskie, gotówka lub raty. Chodkowski, Mikołajewska 25. 3134—7

Powidła śliwkowe, jabłkowe w najlepszych gatunkach dostać w mleczarni Łódź, Pańska 39 (Zielony Rynek). 3271—2 Haskel Naparstek

Tokarskie roboty wszelkiego rodzaju wykonywa szybko i tanio, największy warsztat reparacyjny maszyn do szycia w Łodzi, Piotrkowska 64, Perla. 3236—3

W przeciągu 24 godzin wykonywam wszelką robotę damską w zakres krawieczyzny wchodzącą, oraz robotę kuśnierską podług najświeższych fasonów. Łódź, Piotrkowska 17 Rudzki. Ceny bardzo niskie. 3273—1

Zagubione dokumenty.

Skradziono paszport niemiecki wydany w gminie Ujazd i ważne dokumenty, na imię Reinolda Brucha. 3241—1

Zaginęły 2 paszporty niemieckie, wydane, w Łodzi na imię Heleny Murawskiej i Antoniego Glewicza. 3259—1

Zaginęła wydana mi przez C. N. sąd okręgowy nominacya na upoważnioną do nadzoru nad interesem. Łódź, Zarzewska 7, Poznański. 3138-1

Zaginął paszport niemiecki wydany w gminie Górki, osada Tuszyn, na imię Władysława Buziakiewicza. 3252—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łasku, na imię Antoniny Błażejewskiej. 3243-1